



METODYK XXII

KLUCZBORK, czerwiec 2023



POWIATOWY OŚRODEK DOSKONALENIA

NAUCZYCIELI W KLUCZBORKU

PLACÓWKA AKREDYTOWANA

46-200 KLUCZBORK ul. Mickiewicza 10 tel./fax 77 418-72-49

www.podnkluczbork.pl e-mail: podn.kluczbork@wp.pl; podn@powiatkluczborski.pl

METODYK XXII

Materiały dydaktyczne i informacyjne

Redakcja: Małgorzata Szeląg

Skład: Anna Dzierżan

Korekta: Małgorzata Szeląg

Wydawca: Powiatowy Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Kluczborku

Nakład: 300 egzemplarzy

Spis treści

WSTĘP	4
I. WOKÓŁ OŚWIATY	5
HARRY DUDA, PARTNERSTWO W EDUKACJI I PROBLEM AUTORYTETU	6
MAŁGORZATA SZELĄG, DOSKONALIĆ SIEBIE I INNYCH – ROZMOWA Z ANNA DZIERŻAN, DYREKTORKĄ POWIATOWEGO OŚRODKA DOSKONALENIA NAUCZYCIELI W KLUCZBORKU	13
LUDWIK KOZOŁUB, ROLA DYDAKTYKI SZKOLNEJ W KONTEKŚCIE WPROWADZANIA UCZNIÓW W TRADYCJĘ CIĄGŁOŚCI KULTURY, NAUKI I BYTU NARODU	17
II. BIBLIOTEKA METODYKA	25
DAGMARA KAWOŃ-NOGA, KSIĄŻKI O EMOCJACH	26
III. SZTUKA WSPÓŁCZESNA W SZKOLE	33
AGNIESZKA DELA-KROPIOWSKA, CZY MATEMATYKA I FIZYKA KLÓCĄ SIĘ Z HUMANISTYKĄ I SZTUKĄ WSPÓŁCZESNĄ?	34
IV. MOIM ZDANIEM	40
BARTŁOMIEJ KOZERA, PRZYCZYNA I SKUTEK	41
BARTŁOMIEJ KOZERA, CZAS	43
BARTŁOMIEJ KOZERA, PRZYJEMNOŚĆ (1)	45
V. POLECAM... ..	47
MAŁGORZATA SZELĄG	48
OD POMYSŁU DO WDROŻENIA – WYKORZYSTANIE MODELU FRIS W BUDOWANIU ZESPOŁU I EFEKTYWNOŚCI JEGO DZIAŁAŃ	48
VI. UCZYĆ I WYCHOWYWAĆ SKUTECZNIEJ	51
ANNA DZIERŻAN, DBAMY O ZDOLNYCH	52
HALINA MARAS-PAWLISZYN, WYZWANIA WSPÓŁCZESNEJ SZKOŁY A RYNEK PRACY	60
ANNA KRZYSZTOWCZYK, CZUŁYM OKIEM O WSPÓŁCZESNEJ EDUKACJI	68
ELŻBIETA LISAK-DUDA, RZECZY I MY	71
VII. EDUKACJA WŁĄCZAJĄCA	74
GRAŻYNA KMIECIK, ABC EDUKACJI WŁĄCZAJĄCEJ	75
VIII. STĄD JEST	78
MAŁGORZATA SZELĄG, ALEKSANDRA ŻURAWSKA – PRACOWNIK NAUKOWY POLITECHNIKI OPOLSKIEJ	79
IX. WARTO ZOBACZYĆ	82
BOGDAN ŁATKA, FOTORELACJA Z IX FORUM UCZNIA ZDOLNEGO	83

Wstęp

Szanowni Państwo,

koniec roku szkolnego sprzyja podsumowaniom przedsięwzięć podejmowanych przez Powiatowy Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Kluczborku. Wszystkie działania wynikały z realizacji priorytetów określonych przez Ministerstwo Edukacji i Nauki oraz diagnozy przeprowadzonej wśród dyrektorów i nauczycieli szkół i przedszkoli współpracujących z PODN.

Przedmiotowym formom doskonalenia towarzyszyły seminaria dotyczące edukacji włączającej. Zmiany w przepisach prawa oświatowego oraz realnych warunkach funkcjonowania szkół spowodowały duże zainteresowanie nauczycieli tematyką awansu zawodowego. Oprócz stacjonarnych form szkoleń dla dyrektorów i grup nauczycieli ubiegających się o kolejne stopnie awansu, prowadzono też konsultacje indywidualne.

Sukcesem Ośrodka była kontynuacja Forum Edukacyjnego oraz organizacja kolejnej gali podsumowującej osiągnięcia konkursowe przedszkolaków oraz uczniów szkół podstawowych i szkół ponadpodstawowych.

Dziękuję za intensywny rok współpracy kluczborskim władzom oświatowym, dyrektorom i nauczycielom szkół i przedszkoli. Autorom tekstów kwartalnika *Metodyk* dziękuję za trud pisanie i podejmowanie ważnych tematów, związanych z jakością nauczania i wychowania, szczególnie Autorom stałych działów wykonujących pracę pro publico bono.

Z życzeniami udanego wypoczynku wakacyjnego

Anna Dzierżan

dyrektor PODN

z zespołem współpracowników

I. Wokół oświaty

Harry Duda

Partnerstwo w edukacji i problem autorytetu

Jakkolwiek każda dobrze rozumiana edukacja powinna stanowić (i stanowi niezależnie od tego, czy tak uważamy, czy nie) **integron nauczania-uczenia się** (w skrócie myślowym tylko „**nauczania**”) i **wychowania**, w tym artykule — dla potrzeb jasnego przedstawienia myśli autora — dokona on pewnego wyodrębnienia procesu nauczania-uczenia się i procesu wychowania. Oba one zachodzą co prawda jednocześnie, lecz problem partnerstwa w jednym i drugim procesie polega na czymś innym. Dlatego aspekt wychowawczy (lub zespół aspektów) przy zjawisku autorytetu może występować odrębnie — jako odrębny od nauczania, a właściwy dla każdej społeczności, w tym także szkolnej.

Współdziałanie nauczycieli i uczniów w procesie nauczania

Dobry wzór czy nawet wzorzec nauczania akademickiego (czyli na poziomie wyższym) ma rodowód szacowny i bardzo dawny, a zarazem, jak uważam, ponadczasowy. Wedle tego wzoru nauczyciel-mistrz i uczeń-student **RAZEM** zdążają do odkrywania (poznawania, ustalania) prawdy (o rzeczach, zjawiskach, procesach, prawach itd.).

Kluczowe jest tu słowo i pojęcie „**razem**”, w którym się zawiera w sensie oczywistym pojęcie „partnerstwa”. Jednak nam, ludziom, pewne głębsze składowe (części, składniki) słownych oczywistości, których zresztą sami jesteśmy autorami, umykają, często z pośpiechu myślenia i mówienia, z nieuwagi... Zaczniemy od zaprzeczenia: **nie może być „nie razem”**, ponieważ dwie strony tego procesu pozostają w interakcji: bez jednej i drugiej strony proces nauczania nie zachodzi. Oczywiście z wyjątkiem sytuacji samouctwa, autodydaktyki.

Z kolei „razem” **bez partnerstwa** oznacza, że jedna strona jest **czynnym nadawcą** informacji, a druga — tylko jej **biernym odbiorcą** (choć nie jest to „bierność” całkowita — reaguje wszak przez zmysły mózg odbiorcy, w tym pamięć). Natomiast „razem” rozumiane jako **z partnerstwem** zakłada działanie tak jednej, jak drugiej strony. A że poznawanie rzeczywistości (w skrajnym uogólnieniu) polega na stawianiu pytań i uzyskiwaniu odpowiedzi, wynika stąd, że w partnerstwie obie strony (partnerzy) stawiają sobie pytania i kształtują odpowiedzi. A zatem — **dyskutują**, wchodzą w język dyskursu.

Ma się rozumieć, że w zasadzie takie **prawie** pełnowymiarowe partnerstwo możliwe jest tylko na poziomie akademickim i w akademickiej praktyce (dydaktyce). Dlaczego „prawie”? Dlatego, że partnerów **dzieli** poziom posiadanej wiedzy; ktoś jest zatem mistrzem (nauczycielem), a ktoś uczniem, jakkolwiek nie wyklucza to, że z czasem uczeń może stać się mistrzowi równy, a nawet mistrza przerastać, samemu stając się mistrzem lub arcymistrzem... Zakładamy przy tym, że na poziomie akademickim ta różnica poziomów wiedzy jest relatywnie nie na tyle wielka, by wykluczała czynne partnerstwo intelektualne mistrza i ucznia. Niemniej istnieje ona i jest podstawą **autorytetu** mistrza jako **nosiciela wiedzy większej** niż ma ją ktoś nauczany.

Średni i niższy poziom autorytetu i partnerstwa

Gdy jednak zejdziemy na poziom średni i poziomy niższe edukacji, ta różnica poziomów wiedzy się pogłębia nawet drastycznie. I tu zwłaszcza problem partnerstwa **ogranicza swoje znaczenie**, zaś problem autorytetu zaznacza się jako ostro idący w kierunku autorytetu **osobowości** nauczyciela, związany z jego obiektywnymi możliwościami oddziaływania wychowawczego, albowiem wychowuje się całym sobą. Tu bowiem autorytet wywodzi się z cech osobowościowych. I to właśnie ten autorytet

w kontekście nauczania (obok umiejętności dydaktycznych) może sprawić, że w uczniach **wzbudzi się (lub utrwali) zainteresowanie** nauczonym przedmiotem (a to jest początek wszelkiej gwarancji skuteczności dydaktycznej). Oczywiście z wyjątkiem sytuacji, gdy dane zainteresowania **już są** u uczniów obecne.

Na poziomie, umownie, wyższym wolno zakładać, że student-uczeń **już posiada** w swej postawie poznawczej to, co nazywamy **zainteresowaniem** (i już nie ma potrzeby go rozbudzać), skoro studiuje dany przedmiot. Studiowanie na poziomie wyższym nie jest wszak obowiązkowe...

Zauważyć jednak trzeba, że na średnim i niższym poziomie edukacji błędy wychowawcze nauczyciela (towarzyszące przekazywaniu wiedzy lub/i z powodu utraty autorytetu jego osobowości) mogą już istniejące zainteresowanie **trwale usunąć** lub osłabić, a w innym przypadku zamiast je wzbudzić — często nauczany przedmiot w subiektywnym odbiorze uczniowskim mogą nawet **zohydzić** (niekiedy na całe przyszłe życie ucznia...). Myślę, że i wielu nauczycieli zna to zjawisko także z autopsji (np. ktoś zostaje „humanistą” z „nienawiści” do... matematyki).

Chociaż obie strony, nauczyciel i uczeń, także na tym poziomie edukacji czy chcą, czy nie, obiektywnie współdziałają, uważam, że tu związek z partnerstwem nie jest tak oczywisty, jak w procesie nauczania-uczenia się na poziomie wyższym. W praktyce wczesnoszkolnej i szkolnej nie powinno bowiem być mowy o równorzędności partnerstwa. Tendencje zdążania do takiej równorzędności (swoistego „zrównania” statusu obu stron w interakcji dydaktyczno-wychowawczej) uważam za wysoce szkodliwe. A wiemy z obserwacji, że tu i ówdzie podejmowane są próby tworzenia sylwetki nauczyciela-kumpla (i przyjmowania takiego statusu przez nauczyciela) jako równorzędnego partnera uczniów.

Ale chociaż zwykle młodzieży się to podoba, nawet bardzo (zwłaszcza „w pierwszym podejściu”), jeżeli ów nauczyciel-kumpel równolegle nie posiada **tym bardziej potężnego autorytetu osobowości** (swoistej charyzmy wychowawczej, siły dobrego, także w sensie etycznym, oddziaływania), co jest raczej rzadkie, do prób takich należy, moim zdaniem, podchodzić z ogromnym sceptycyzmem. Na ogół bowiem nie mogą się one skończyć dobrze dla sukcesu dydaktyczno-wychowawczego.

Jeśli uznać za pewnik, że jednym z koniecznych warunków skutecznego działania wychowawczego danej osoby na inną czy inne jest jej **autorytet** (ten rzeczywisty, nie pozorny), to zarazem uznać musimy konieczność pewnej „nierówności”, pewnego potrzebnego „dystansu” do danego autorytetu.

Każde społeczeństwo, i wszędzie, jest jakoś hierarchizowane, także społeczeństwo szkolne, w którym nauczyciel musi pełnić rolę centralną, lecz nie z myślą o sobie, ale właśnie z myślą o uczniach, o ich dobru społeczno-moralnym.

„Demokracja szkolna” i jej nieegalitarne warunki; kontekst zaufania

Demokracja w wydaniu szkolnym z natury rzeczy musi być czymś nieco innym niż demokracja w życiu społecznym w ogóle. Oczywiście — powinna istnieć, ale nie schodzić na manowce. Jeśli ugruntujemy w uczniu (celowo lub niechcący) przeświadczenie, że jest on „równy” nauczycielowi, otworzymy drogę do pedagogicznego nieszczęścia. Stosunek wychowawczy nauczyciela i ucznia winien się wyrażać (ze strony ucznia) poczuciem, że kiedyś może on być nauczycielowi równy, a nawet lepszy od niego, ale jeżeli... i tu musi następować świadomość tych warunków „jeżeli” (jeżeli będę rzetelny jak on, jeżeli zdobędę taką wiedzę jak on, jeżeli skończę studia, jeżeli wyrobię w sobie podobne cechy charakteru itp.).

Nauczyciel, o ile ma skutecznie oddziaływać wychowawczo, także w drodze organizowania procesu wychowawczego, musi być dla ucznia w takim czy innym sensie **wzorem**, czyli autorytetem. Nauczyciel zaś winien zawsze — z najczystsza intencją — ujawniać i uzasadniać, że to, co robi — robi z myślą o wychowankach, że osobiście zależy mu na tym, aby byli oni coraz lepsi, mądrzejsi, żeby umieli coraz lepiej myśleć i żyć.

Taka sytuacja, choć nieco „modelowa”, gwarantuje istnienie **zaufania** obydwu stron do siebie. A bez tego zaufania nie może być mowy o wychowaniu i obie strony mają w związku z tym określone obowiązki. O ile jednak uczeń „ma prawo” nie być ich, obowiązków, w pełni czy w ogóle świadomym (skoro się go co do nich nie uświadomi), o tyle „nie ma prawa” być ich nieświadom nauczyciel.

Na tym tle chciałbym powiedzieć coś może bardzo niepopularnego i „niepoprawnego”, a mianowicie, że tzw. kodeks ucznia uważam od samego początku za nieporozumienie wychowawcze. Naturalnie — uczeń w żadnym przypadku nie powinien być w praktyce szkolnej „istotą pozbawioną wszelakich praw, poddanych autokratyzmowi i widzimisię nauczycieli, bezbronną i wystawianą na ciągłe niesprawiedliwości”. Tego problemu jednak nie powinien „załatwiać” kodeks ucznia, **a tylko wiedza, metodyka i etyka zawodowa nauczyciela oraz odpowiedzialne organy kontrolne – od dyrektora placówki począwszy**. Tak czy inaczej ustanowienie kodeksu ucznia nabrało, moim zdaniem, sensu swoistego **votum nieufności do nauczycieli** (skoro trzeba było aż kodeksu ucznia, aby „położyć kres” temu czy owemu... itp.) i — co najgorsze, a zarazem symptomatyczne, do jakiego stadium niewiary w siebie doszedł stan nauczycielski: **nawet sami nauczyciele specjalnie nie protestowali przeciwko takiemu kodeksowi**. A przecież to dobry, porządny, p r a w d z i w y nauczyciel powinien „**stać na straży**” **wszelkich praw ucznia...** Najwspanialsze w dziejach Polski

pokolenie „Kolumbów rocznik 20” (II Rzeczpospolita) wyrastało i wychowywało się **jakoś bez żadnego „kodeksu ucznia”**...I pozostawiło po sobie najwspanialsze, choć jakże zarazem krwią naznaczone dziedzictwo.

Jako interesujące proponowałbym wszczęcie badań systemu wartości u młodzieży, która kończy lub skończyła szkołę w okresie istnienia kodeksu ucznia i porównania wyników z analogicznymi badaniami młodzieży, która skończyła szkołę bez kodeksu ucznia. Pojawi się wtedy — wedle wszelkiego prawdopodobieństwa — dość ostra granica pokoleniowa na korzyść tej młodzieży, która kodeksu ucznia nie znała. Moim zdaniem — szeregiem dróg pośrednich i bezpośrednich, psychologicznych i podświadomych nawet — kodeks ucznia (niezamierzenie) przyczynił się do zachwiania skali wartości u wychowywanej młodzieży.

Do równości rzeczywistej i do demokracji trzeba dorastać, dojrzewać do niej, spełnić określone warunki. Danie takiej „demokracji” bezwarunkowo — demoralizuje i burzy naturalne wartości społeczne i etyczne. Tak jak jest z każdym „dawaniem” — **trzeba umieć dawać**, gdyż niekiedy może ono przynieść więcej szkód niż korzyści, bez względu na intencje. Jest to zagadnienie także par excellence wychowawcze i pedagogiczne, a po części... filozoficzne.

Współdziałanie nauczyciela i ucznia w procesie wychowawczym wyobrażam sobie jako współdziałanie stron, co prawda nierównych, ale w pełni się szanujących, napełnionych w stosunku do siebie rzeczywistą życzliwością, połączonych wspólnym celem samodoskonalenia się (takie dążenie, jako „wzorcowe” powinien autentycznie przejawiać, nawet manifestować, sam nauczyciel). Temu celowi służyć powinno umiejętne wyważanie wartości każdej jednostki, jak i grupy uczniowskiej.

Mikro społeczeństwo szkolne jest tu terenem szczególnie wdzięcznym do kształtowania i umacniania najpiękniejszych cech ludzkich, jak

sprawiedliwość, odpowiedzialność, uczciwość, solidarność, przyjaźń, koleżeństwo. Jednak te wartości nie tworzą się, wbrew pozorom, same, kształtują się w relacjach i interakcjach żywych podmiotów — potencjalnych nosicieli tych cech.

Centralnym punktem odniesienia tych interakcji jest w szkole nauczyciel, ponieważ nawiązuje je z wszystkimi swoimi wychowankami, a także ma możliwość wpływania na te, które zawiązują się w grupie uczniowskiej i między grupami oraz jednostkami. Wynika stąd, że w procesie wychowawczym postać nauczyciela musi pozostać centralną, co też nakłada na niego ogromny, życiowo doniosły dla wychowanków obowiązek. Dlatego nieustanna, cierpliwa, ale bezkompromisowa dbałość o sylwetkę etyczną nauczyciela i jego rzeczywiste zdolności kierunkowe oraz pedagogiczne nie może pozostawać **tylko w sferze słów**, ale musi stać się faktem, o ile chcemy wygrać walkę o charakter, umysły i serca naszej młodzieży, która na demoralizacji życia społecznego zawsze cierpiała i cierpi najwięcej, a nabyte wady i złe stereotypy przenosi potem w kolejne pokolenie.

Małgorzata Szelağ

Doskonać siebie i innych – rozmowa z Anną Dzierżan, dyrektorką Powiatowego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Kluczborku



Mam w pamięci taki obraz: Pokój na szóstym (ostatnim) piętrze Kuratorium Oświaty w Opolu. Rozświetlony słońcem. Upał. Otwierają się drzwi i wchodzi elegancka, młoda kobieta, przedstawia się: Anna Dzierżan. To było pierwsze moje spotkanie z Panią. Który to był rok?



To był 2004 rok. Wtedy zostałam dyrektorem Powiatowego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Kluczborku. Od podstaw tworzyłam placówkę i organizowałam pracę, więc w tym celu kontaktowałam się z organem nadzorującym jej funkcjonowanie.

To już 19 lat. Jaki model funkcjonowania Powiatowego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli Pani założyła i wdrażała?

Zależało mi na stworzeniu nowoczesnej placówki, wpisującej się w realizację polityki oświatowej państwa, ale jednocześnie realizującej potrzeby szkoleniowe najbliższego środowiska, określone przez organ prowadzący oraz nauczycieli szkół i przedszkoli, dla których jesteśmy. Placówki, która nie tylko realizuje zadania wynikające z zapisów Ustawy o systemie oświaty oraz Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej o funkcjonowaniu placówek doskonalenia nauczycieli, ale również wyprzedza w swoich działaniach potencjalne potrzeby i realnie wspiera kadrę zarządzającą oraz kadrę nauczycielską w czasie dynamicznie zachodzących zmian w oświacie. Założyłam, że dzięki profesjonalnej kadrze ludzi zaangażowanych i stale rozwijających swoje umiejętności w ramach doświadczeń proponowanych przez ogólnopolskie ośrodki doskonalenia: ORE (w Warszawie wcześniej CODN) oraz KOWEZIU (obecnie włączony w struktury ORE) nasze usługi szkoleniowe będą realizowane w europejskich standardach. Dzisiaj mogę stwierdzić, że nam się to udało. Kadra Powiatowego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli, która przez lata się zmieniała, swoją twórczą postawą nie tylko wspiera nauczycieli przy ich warsztacie pracy, ale

i organizuje różne edukacyjne przedsięwzięcia: w tym uczestnictwo w ogólnopolskich projektach edukacyjnych.

Które ze zrealizowanych projektów były szczególnie ważne dla opolskiej oświaty? Przypomnijmy, że PODN realizował w ramach wdrażania reformy strukturalnej i reformy programowej granty Opolskiego Kuratora Oświaty (w pierwszych latach funkcjonowania) oraz projekty unijne (w kolejnych latach).

PODN realizował wiele projektów, samodzielnie lub we współpracy partnerskiej. W latach 2013-2015 realizowany był projekt „System doskonalenia nauczycieli oparty na ogólnodostępnym kompleksowym wspomaganie szkół”, który miał na celu poprawę jakości systemu doskonalenia nauczycieli i rozwiązywanie lokalnych problemów. Projekt angażował: przedstawicieli organu prowadzącego, pracowników ośrodka oraz dyrektorów i nauczycieli szkół. Opracowano i zrealizowano programy wspomagania dla szkół i przedszkoli, z którymi szkolni organizatorzy rozwoju edukacji współpracowali, działając na rzecz ich rozwoju.

Duże wyzwanie stanowiła realizacja projektu: „Rozwijanie kompetencji kluczowych uczniów poprzez pracę nad kształtem zadań edukacyjnych wykonywanych na lekcjach wybranych przedmiotów szkolnych, TIK oraz indywidualizację nauczania realizowane we współpracy przez 10 placówek doskonalenia nauczycieli, prowadzących kompleksowe wspomaganie szkół”, realizowanym przez Fundację Centrum Edukacji Obywatelskiej w Warszawie w latach 2017-2019. Głównym celem projektu było podniesienie kompetencji kluczowych uczniów niezbędnych do rozwoju i poruszania się na rynku pracy.

Z kolei w latach 2013-2015 PODN realizował we współpracy z instytucją szkoleniową OPTIMA z Opola, projekt: pn. „Doskonalenie nauczycieli do pracy w zmieniającej się szkole”, który był skierowany do nauczycieli z terenów wiejskich województwa opolskiego. Również w tym samym okresie PODN jako partner prowadził projekt pn. „Lepsze praktyki dla nauczycieli kształcenia zawodowego” – projekt dla nauczycieli kształcenia zawodowego branży mechanicznej, budowlanej, elektryczno-energetycznej i hotelarskiej z terenu całego kraju.

Jako partner PODN współpracował przy projekcie „Opolska Szkoła Ćwiczeń – utworzenie szkoły ćwiczeń w województwie opolskim”, w ramach którego nasz ośrodek zorganizował i przeprowadził szkolenia dla nauczycieli i studentów kierunków pedagogicznych w formie warsztatów i konsultacji.

Ważny był również realizowany w 2022 roku projekt grantowy pn. „Wsparcie placówek doskonalenia nauczycieli i bibliotek pedagogicznych w realizacji zadań związanych

z przygotowaniem i wsparciem nauczycieli w prowadzeniu kształcenia na odległość”. W projekt zaangażowanych było 173 nauczycieli.

Liczba i ranga realizowanych projektów wynikała z Pani otwartości na współpracę z polskim środowiskiem oświatowym. Pełniła Pani różne funkcje. W jakie działania była Pani zaangażowana?

Przede wszystkim wpisując się w główny cel Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Powiatowych i Gminnych Ośrodków Doskonalenia Nauczycieli – podnoszenie poziomu edukacji przez wspieranie programowe i organizacyjne samorządowych ośrodków doskonalenia, a tym samym doradztwo metodyczne i wspieranie szkół we wprowadzanych zmianach. Uczestniczyłam w konsultacji i opiniowaniu projektów oświatowych oraz aktów prawnych dla Ministerstwa Edukacji Narodowej (np. na temat tworzonego nowego modelu doradztwa metodycznego). W 2018 delegacja Stowarzyszenia została przyjęta przez Podsekretarza Stanu Macieja Kopcia oraz Dyrektorkę Departamentu Annę Dakowicz. Uczestniczyłam w konferencjach poświęconych edukacji (np. w 2015 w sejmie). Ta współpraca stwarzała szansę częściowego wpływania, a przynajmniej wyrażania opinii o zachodzących zmianach.

Duże osiągnięcie PODN stanowi wydawanie kwartalnika METODYK. W. Okoń uważał, że ukazujące się regularnie wydawnictwa zajmujące się sprawami oświaty i wychowania pełnią ważną rolę w upowszechnianiu kultury pedagogicznej. Czy podziela Pani tę opinię?

Zdecydowanie tak. Adresatem kwartalnika jest środowisko oświatowe. Tematyka dotyczyła: zmian w zakresie prawa oświatowego, zmian w zakresie reformy oświaty, nauczycielskiego warsztatu pracy, wydarzeń oświatowych oraz propozycji materiałów dydaktycznych do wykorzystania przez nauczycieli. Pismo na przestrzeni 18 lat pełniło rolę informacyjną oraz poradnika, poprzez prezentację materiałów możliwych do wykorzystania w praktycznym działaniu nauczycieli. Promowanie rozwiązań organizacyjnych oraz dydaktycznych sprzyjało doskonaleniu zawodowemu nauczycieli. W czasie wydawania kwartalnika zmieniali się autorzy, zespół wydawniczy oraz czytelnicy, zmieniał się też METODYK. Niezmienne pozostaje jego przesłanie: tworzyć płaszczyznę wymiany myśli i doświadczeń środowiska oświatowego, a także stanowić inspirację dla poszukujących nauczycieli.

Budowania prestiżu PODN opiera się na wielu przedsięwzięciach, sztandarowym jest forum edukacyjne dla środowiska oświatowego...

Tak, przedsięwzięciem o szczególnym znaczeniu, odbywającym się cyklicznie jest forum edukacyjne *Jak szkoła wychowuje?* Moim celem było zaproponowanie środowisku współpracującemu z PODN wsparcia w działaniach nauczycielskich – wychowawczych w oparciu o wiedzę specjalistyczną, w aspekcie radzenia sobie z różnymi sytuacjami w szkole, przedszkolu czy innej placówce oświatowej. Dotąd odbyło się 18 forów, także w okresie pandemii, wówczas naszym prelegentem był prof. Jacek Pyżalski. Gościliśmy także na naszych forach profesorów: Mariusza Jędrzejko i Marka Kaczmarzyka oraz innych pracowników akademickich polskich uczelni i specjalistów z obszaru związanego z wychowaniem dzieci i młodzieży. W ramach organizacji forum zajmowaliśmy się m.in. nad zagadnieniami: współpracy z rodzicami uczniów, samodzielności, kreatywności i odpowiedzialności uczniów, profilaktyki kryzysu szkolnego, bezpieczeństwa w szkole, odbudowywaniu relacji po pandemii i wiele innych. W każdym roku szczegółowo było omawiane inne zagadnienie dotyczące sfery wychowania.

Współpracuje Pani z organami prowadzącymi oraz z Kuratorium Oświaty, uczestnicząc w komisjach do spraw awansu zawodowego nauczycieli. Kilka razy już zmieniały się przepisy. Jakich wskazówek udzieliłaby Pani ubiegającym się o wyższy stopień?

Wszystkim zainteresowanym udzielam konsultacji oraz prowadzę dla nich szkolenia, podczas których interpretujemy procedury. Podejmując starania o uzyskanie kolejnego stopnia należy pamiętać przede wszystkim o tym, na podstawie jakich przepisów prawnych realizowana jest dana procedura awansowa (teraz mamy przepisy przejściowe, więc jest wiele wątpliwości co do zastosowania dla danej sytuacji nauczyciela w awansie zawodowym). Dokumenty powinny być opracowywane samodzielnie, żeby nie budziły wątpliwości co do autorstwa. Trzeba się rzetelnie przygotować do postępowania kwalifikacyjnego lub egzaminacyjnego i tym samym pokazać profesjonalizm nauczycielski.

Dziękuję za rozmowę i życzę PODN-owi oraz wszystkim osobom z nim związanym dalszego rozwoju i nieustannie chętnych (mimo wielu przeciwności) w poszerzaniu nowych kompetencji nauczycieli, doceniających wartość proponowanej oferty.

Ludwik Kozołub

Rola dydaktyki szkolnej w kontekście wprowadzania uczniów w tradycję ciągłości kultury, nauki i bytu narodu

Jednym z celów szkolnej dydaktyki polonistycznej – i nie tylko polonistycznej – jest ukształtowanie w uczniu pewnej wiedzy i umiejętności obcowania nie tylko z literaturą, ale i ze zdobyczami nauki, jej głębsze rozumienie, a także pewnego nawyku oraz potrzeby obecności kultury w ogóle w życiu człowieka.

Uczestnictwo w kulturze jest procesem uwarunkowanym społecznie. Oznacza to, że w pewnych warunkach społecznych jest ono pełniejsze, bogatsze, obejmuje przekazy symboliczno-realizacyjne niosące trudniejsze treści. W innych zaś uczestnictwo w kulturze jest ubogie, a niekiedy zupełnie zanika. Socjologowie mówią, iż określone czynniki społeczne sprzyjają rozwojowi uczestnictwa w kulturze, inne natomiast ów rozwój hamują. Co wpływa na to, że jedni ludzie czytają dużo książek, inni – mało lub wcale, że jedni chodzą do teatru, na koncerty, wystawy plastyczne, innym w zupełności wystarczy telewizja. Za jeden z najistotniejszych czynników w tym względzie uznaje się wykształcenie, a wykształcenie humanistyczne w szczególności. Myślenie humanistyczne jest bowiem myśleniem człowieka o ludzkości, gdyż nikt nie może zapomnieć, że stanowi jedynie część „rodziny ludzkiej”.

Głównym zadaniem szkolnej dydaktyki, jej pedagogicznego powołania jest bowiem wprowadzanie uczniów w wielką tradycję nauki, tę tradycję, która decyduje o ciągłości kultury, nauki i bytu narodu. Tak więc raz jeszcze podkreślmy, że podstawowym celem lekcji w szkole jest wprowadzenie uczniów w rozległe obszary ludzkiej myśli. To właśnie nauczyciel winien uświadomić swoim wychowankom, stwierdza prof. Kostkiewiczowa, *„że człowiek nie tylko wytwarza i konsumuje, nie tylko pracuje i odpoczywa, poznaje świat i kontaktuje się z innymi, ale także czyni to wszystko przedmiotem swojej refleksji, myśli o tym, przeżywa, ocenia oraz utrwala*

swoje reakcje na świat w słowie, powiadamia o nich innych ludzi, inicjuje dialog, zapraszając do rozmowy, porozumienia lub sporu. Zadaniem nauczyciela języka polskiego powinno być uświadomienie uczniom, iż literatura wszystkich epok, wszystkich czasów, od najdawniejszej przeszłości, aż do dziś, jest właśnie takim zapisem ludzkiej refleksji o świecie i życiu, o trwaniu i przemijaniu, zapisem doznań i pragnień, lęków i radości, dążeń i rozczarowań. Zarazem lekcje języka polskiego dają sposobność do stwierdzenia, że owa refleksja może przybierać wieloraką postać, może być wyrażona w sposób zróżnicowany, że człowiek poszukuje ciągle nowych kształtów dla swej wiedzy o świecie i samym sobie”.¹

Wybitny uczony prof. Artur Hutnikiewicz stwierdza, że „To właśnie literatura jest poszukiwaniem prawdy i wolności, nawet jeśli jest to jedynie wolność wyobraźni, jest próbą zrozumienia i uporządkowania chaosu świata i chaosu naszych wnętrz, jest świadkiem i egzegetą historii, a ta przecież, jak wiadomo, nie tylko lubi, wprost uwielbia się powtarzać. Literatura zatem jest pięknem i metodą poznania; w sposób szczególny modeluje naszą duchowość i określa tożsamość. Aby mogła to czynić najistotniej, musi być wolna. Wolnym musi być jej twórca i wolnym jej odbiorca. Lekcję historii dobitnie tłumaczy literatura – nieprzejednany wróg wszystkich despotyzmów i totalizmów, który w najczarniejszej nawet dobie nie przestał być świadkiem i strażnikiem wolności. Jej ograniczenie, także w wymiarze artystycznym, przynieść musi skutki najgorsze – ubezwłasnowolnienie wyobraźni poprzez poddanie jej ciasnym doktrynom odbiera sztuce jej wymiar ponadczasowy i czyni instrumentem działań najczęściej sprzecznych z jej istotą.

Historyk literatury i nauczyciel literatury w jakiegokolwiek szkole ma być właśnie owym mądrym i kompetentnym przewodnikiem po zaklętych, zaczarowanych ogrodach piękna. Ale literatura to coś o wiele więcej niż samo piękno. W przeciwieństwie do muzyki, która jest sztuką wspaniałą, ale

¹ Kostkiewiczowa, Wiek XXI będzie taki, jaki sami przygotujemy (w Polonistyka 2/92, s. 108).

czysto formalną, asemantyczną, w odróżnieniu od malarstwa, które może być i bywa bardzo często czystą abstrakcją, sztuka literacka tworząc wartości swoje, zdaje się niekiedy być bliższa filozofii. Jest, jak ona, choć posługuje się inną formą wyrazu, innym językiem, poszukiwaniem i poznawaniem prawdy, jest nieustającą rozmową na tematy najistotniejsze, dotyczące losu i przeznaczeń człowieka uwikłanego w historię i w dramat egzystencji, w którym więcej jest znaków zapytania, niż odpowiedzi².

„Ci, którzy niszczą pamięć, zabijają naszą tożsamość, a więc i naszą historię, tradycję, kulturę. Jednym ze znaków tożsamości są historyczne daty. Cywilizowane narody dbają o pewien kanon wiedzy ujawnianej w datach. Ci, którzy powiadają, że niepotrzebnie szkoła zapełnia umysły dzieci datami, to szkodnicy. Szkodzą normalnemu rozwojowi ludzkiej natury. Pamięć nie szkodzi. Pamięć buduje, tworzy, organizuje.³

Człowiek rozwijający się normalnie nie może się wyobcować całkowicie z tego, co jest jego własne, ze środowiska, z którego pochodzi. Wiąż z Ojczyzną jest tajemnicą, którą możemy określić jako prawo natury, najbardziej podstawowe i najświętsze ze wszystkich praw przyrodzonych. Wiąż z Ojczyzną pogłębia się przez otoczenie i zwyczaje rodzinne, przez wychowanie uspołeczniające, wiążące człowieka z szerszą społecznością – Narodem, który ma swoje dzieje, historię bolesną lub radosną. To wiąże się z wydarzeniami, faktami, które zachodzą w określonym czasie, czyli z datami i dziejami. Naród tworzy własną rodzinną kulturę, która ma ogromne bogactwo językowe, bogactwo dzieł sztuki i kultury muzycznej oraz bogactwo osiągnięć naukowych – to zaś wiąże się z wybitnymi postaciami i zjawiskami, które trzeba umiejscowić w czasie i przestrzeni; to wszystko uzasadnia konieczność przyswojenia sobie nie tylko faktów i osób z tym związanych, ale określenia czasu i miejsca.

² Hutnikiewicz A., *Słowo od Jubilata* (w:) Przegląd Artystyczno-Literacki Nr 3(49), Toruń 1996, s. 11.

³ Srokowski S., *Ginąca pamięć* (w:) Gazeta Warszawska Nr 17(671), 24-29.04.2020, s. 12.

Edukacja nie może odbywać się bez fundamentów, nie może polegać głównie na uczeniu technik przeżycia w warunkach katastrofy żywiołowej i totalnego chaosu. Musi przygotować uczniów do odpowiedzialnego dorosłego życia w ojczyźnie i na świecie. Stąd ważnym ogniwem w łańcuchu edukacyjnym jest podtrzymywanie pamięci zbiorowej, niezbędnej dla sensownego funkcjonowania każdej społeczności. Ogromne bogactwo wspólnoty narodowej to dobra dziedziczone: ziemia i kultura narodowa. Mówimy o ziemi nie tylko w sensie gleby. Mówimy o ziemi ojczystej, rodzinnej, na której całe pokolenia wypracowały to środowisko kulturalne, w którym żyjemy. Są to język ojczysty, mowa, literatura, sztuka, kultura obyczajowa, kultura religijna i nauka. To jest ziemia. Wielką mądrością jest umiejętność czerpania z doświadczeń przeszłości. Aby się ostać, musimy sięgnąć do tych sił w narodzie, dzięki którym trwa się od wieków, mimo niebezpieczeństwa, cierpień i wojen.

Nie wszystko jedno, jaka Polska będzie dziś i jutro. Już dzisiaj pracować trzeba dla Polski jutra. W tym duchu pracowali nasi ojcowie i dziadkowie w okresie niewoli politycznej. Polska, utraciwszy wolność polityczną, zachowała jednak wolność ducha i wolność narodową, bo oparta była mocno o przeszłość – dumną, ciężką i waleczną.

Naród jest jak mocne drzewo, które podcinane w swych korzeniach, wypuszcza nowe. Może to drzewo przejść przez burze, mogą one urwać koronę chwały, ale ono nadal trzyma się mocno ziemi i budzi nadzieję, że się odrodzi.

Snując rozważania o roli nauczyciela i szkoły w procesie wychowania nie zapominamy też o bardzo ważnej roli rodziny w tym procesie. Roli rodziny należy poświęcić chyba specjalną publikację. Tu dla przypomnienia kilka zdań dla podkreślenia, że polem zasadniczego kontaktu międzygeneracyjnego – jest rodzina. W rodzinie dokonuje się podstawowy przekaz wszelkiej kultury, przekaz umiejętności współżycia społecznego, którego realizacją jest wychowanie dziecka w okresie przedszkolnym,

pozostające pod przemożnym wpływem rodziców i warunków życia rodzinnego. Ta okoliczność nadaje rodzinie szczególną rangę w życiu społeczeństwa.

Rodzina – wzór domu polskiego wykształtował się powoli i utrwalały go zapisy osób z różnych warstw społecznych. Dom był częstym tematem twórczości literackiej. Stał się rzeczywistością wyśnioną i upragnioną dla każdego, do której można się odwołać w każdym momencie życia, zwłaszcza okresach chaosu i niepokoju, w chwilach nieszczęść osobistych i rozłąk. Jest najtrwalszym i najważniejszym miejscem życia, zaspokaja różne potrzeby, w każdym okresie życia. *„Dom – to radość i gorycz, twierdza i ostoja”* jak streszcza jego treść ludowa poetka Bronisława Fastowiec⁴. Zapewne obraz domu, jaki funkcjonuje w świadomości ogółu Polaków, zawiera wiele idealizacji.

Dom polski jest ściśle związany z narodem. Więż ta pogłębiła się i wzbogaciła o specyficzne treści w okresie zaborów, a następnie w latach okupacji niemieckiej i rosyjskiej oraz w okresie rządów reżimu komunistycznego. Właśnie w tych okresach w świadomości Polaków dom widziany jest jako miejsce schronienia, bezpieczeństwa, wzajemnej pomocy i odpoczynku. Piotr Łukasiewicz podkreśla, że podczas okupacji niemieckiej na bazie rodzinno-domowej tworzyły się szersze wspólnoty, organizowano usługi, a nawet produkcję, pomoc dla swoich i dla obcych. *„W sytuacji, gdy niemal wszelkie instytucje publiczne, z państwem narodowym na czele, zostały rozbite lub zawieszone, dom – stwierdza Łukasiewicz – wyłącznie na mocy swojego istnienia – zdawał się zaświadczać o ciągłości życia społecznego (...) W życiu domowym mogła przetrwać przedokupacyjna normalność codzienności”*⁵. W domu dokonywał się nieprzerwanie przekaz tradycji narodowej i religijnej.

⁴ Br. Fastowiec (w:)) *Ścieżek złoty piasek*, Chełm 1996, s. 21

⁵ Łukasiewicz P., *Funkcje domu w okresie okupacji niemieckiej*, „Kultura i Społeczeństwo” 1989, nr 2, s. 81.

Identyczną rolę, tylko w nieco odmienny sposób, pełnił dom w okresie reżimu komunistycznego. W dużej mierze właśnie dzięki silnej więzi rodzinnej i domowej społeczeństwo polskie nie uległo zniewoleniu, czuło się wolne i żyło stylem ludzi wolnych.

W kulturze polskiej pozycja kobiety – żony – matki była i jest wysoka. Przejawia się to w różnych formach, między innymi: żona – matka była uznawana za organizatorkę życia rodzinnego, kapłankę i żywicielkę rodziny. Z tymi funkcjami do dzisiaj wiąże się dla niej duży szacunek. Na ogół cieszy się ona w rodzinie większym autorytetem aniżeli ojciec.

Kobieta była i jest zrównana z mężczyzną w prawie dziedziczenia, gdy na przykład w krajach germańskich przez długie wieki dziedziczył tylko najstarszy syn.

Pełne prawa wyborcze (czynne i bierne) kobiety w Polsce otrzymały zaraz po odzyskaniu przez Polskę niepodległości – w 1918 roku, natomiast w Wielkiej Brytanii w 1928 roku, we Francji – w 1944 roku, we Włoszech w 1945 roku, a w Szwajcarii dopiero w 1971 roku.

Rodzinna wspólnotowość przejawia się między innymi w obchodzeniu świąt. W tradycji polskiej do najbardziej rodzinnych świąt zaliczają się: Boże Narodzenie, Wielkanoc, Wszystkich Świętych i Dzień Zmarłych. Gromadzą one najbliższych krewnych i zobowiązują do odwiedzin krewnych mieszkających w pobliżu. Obyczaj wzajemnego rodzinnego odwiedzania się w te święta jest nadal w Polsce żywotny. Także stosunkowo nowe święta rodzinne, jak Dzień Matki, Dzień Dziecka, Ojca, Babci i Dziadka szybko w Polsce się upowszechniły. Gromadzą one rodzinę na wspólnym posiłku i jej członków zobowiązują do wzajemnego obdarowywania się jakimś upominkiem.

Powyżej omówione zjawiska: silne poczucie wspólnotowości i rodzinności, wysoka wartość rodziny i dziecka, wysoka pozycja kobiety w rodzinie, specyfika domu rodzinnego, religijność i bogate tradycje świąteczne są cennymi wartościami i stanami psychospołecznymi w kulturze

polskiej. Sprawia to, że młodzi ludzie w Polsce są długo i wszechstronnie związani z rodziną pochodzenia, zanim założą rodzinę własną. A i potem pozostają z nią w ścisłej łączności.

Silna i żywa więź rodzinna, wychodząca poza rodziców i dzieci, sprawia, że w polskim społeczeństwie nie upowszechniła się zbytnio jeszcze, jak dotąd, tak zwana rodzina mała wyizolowana. O wiele częściej niż w krajach zachodnich funkcjonuje w Polsce tak zwana rodzina rozszerzona (wielopokoleniowa).

Kształtowaniu się nowoczesnego społeczeństwa towarzyszy rozpad wielu wspólnot, w miejsce których powstaje niezliczona liczba przeróżnych organizacji. Rozpada się także wiele rodzin, a jednostki żyją w coraz mniejszych kręgach pokrewieństwa. Społeczeństwo polskie szeroko otworzyło się na kulturę krajów Europy Zachodniej. Ta różnorodność wytwarza często chaos postaw wobec życia, społeczeństwa i państwa. Chaos ten nie sprzyja więzi międzypokoleniowej w rodzinie. Pojawia się negatywna postawa do małżeństwa i rodziny, jak i instytucji. Rozwój różnych form życia rodzinnego ma niewątpliwie wpływ na więzi między pokoleniami w rodzinie. Najbardziej sprzyja im rodzina pełna, zaś najmniej związek kohabitacyjny. Ci, którzy decydują się na taki związek, na ogół mają rozluźnione więzi rodzinne. Poszukując własnej drogi życia rodzinnego obyczajowego często zrywają swoje stosunki z rodzicami i dziadkami. Wielu z nich zachowuje się tak, jakby nie było: cierpienia, starości, samotności, choroby i śmierci, uciekając w konformizm i konsumpcjonizm, któremu towarzyszy najstraszniejszy z kryzysów – kryzys sensu istnienia.

Niewątpliwie cywilizacja współczesna zdaje się przeżywać pewien kryzys wartości, ale zjawiska tego rodzaju pojawiały się w historii niejednokrotnie i świat wydobywał się zawsze z tych kulturowych zawirowań. Człowiek jest istotą wolną i od niego samego zależy jego przyszłość, od jego woli i działań. To dotyczy również życia narodów.

Ludzie myślący coraz częściej przejawiają potrzebę rozumienia toczących się nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie, zdarzeń. Dokąd one prowadzą, dlaczego toczą się właśnie w taki sposób, kto czerpie korzyści z ogólnego zamieszania? Szukamy inspiratorów, sprawców i beneficjentów pozornie niezrozumiałych zdarzeń. Podstawowym warunkiem obrony przed otaczającym nas złem jest jego trafne, całościowe i wszechstronne rozpoznanie. Żyjemy w czasach zorganizowanego zła i możemy stanąć wobec zagrożeń istnienia kultury europejskiej

Należy bronić jednostki przed formami totalnej przemocy, stosowanymi w skali państwowej i międzynarodowej. Trzeba przeciwstawić się zawłaszczaniu osobowości przez działający w makroskali nacisk narzuconych poglądów; najlepiej może to zrobić człowiek wykształcony, samodzielny, posiadający własną ugruntowaną hierarchię wartości. A także mający oparcie w małych grupach naturalnych, które wiąże wspólny cel i wzajemne zaufania, człowiek powiązany z innymi niezależnymi ludźmi oraz zakorzeniony w tradycjach swej zbiorowości religijnej, moralnej, narodowej i historycznej. Celem każdego totalitaryzmu jest wykorzenienie człowieka z tego wszystkiego, co nadaje mu wartość, siłę i wewnętrzną niezależność. Tylko prawdziwa nauka i teoria naukowa mogą ocalić świat wartości od ideologii totalitarnych. Miejmy na uwadze, że teoria naukowa to system twierdzeń tłumaczących jakieś fakty w sposób logicznie niesprzeczny, na który składają się prawa nauki, hipotezy, podstawowe weryfikacje i definicje połączone ze sobą tak, że prawa ogólne znajdują uzasadnienie i wyjaśnienie w prawach bardziej szczegółowych. Teoria naukowa nie wymyśla rzeczywistości, ale ją analizuje i opisuje. Ideologia zaś jest subiektywnym systemem przekonań, uproszczonym, a zarazem dominującym obrazem świata, doktryną polityczną, która niesie ze sobą język dyskursu społecznego i politycznego. Ideologia zawiera zbiór założeń i reguł funkcjonowania społeczeństwa, a w jego ramach poszczególnego człowieka.

II. Biblioteka METODYKA

Dagmara Kawoń-Noga

Książki o emocjach

W każdej aktywności człowieka, jego funkcjonowaniu osobistym i społecznym, za każdym razem angażowane są emocje. Emocja to subiektywne doświadczenie wewnętrzne obejmujące sferę psychiki (np.: lęk, wzruszenie) i ciała (np.: przyspieszona akcja serca, drżenie mięśni). Emocje są reakcją bezwarunkową. Pozwalają nam odczuwać i działać w określony sposób na płaszczyźnie świata wewnętrznego i zewnętrznego. Emocje uczestniczą w procesie adaptacji i modelowania automatycznych reakcji. Dostarczają nam natychmiastowej informacji o (aktualnym) stanie sytuacji, w której się znajdujemy. To one budują nasze myśli i ekspresję. Dzięki nim podejmujemy decyzję o natychmiastowej ucieczce w razie zagrożenia lub dostarczeniu i podtrzymaniu bodźców, które są dla nas źródłem przyjemności. Sfera odczuć kreuje konstrukcję osobowościową człowieka. Jest niezbędna w nawiązywaniu relacji oraz komunikacji werbalnej i niewerbalnej. Podstawową rolą emocji jest uwolnienie „wewnętrznego” napięcia. Wszystkie rodzaje emocji, zarówno te przyjemne, jak i trudne, są nam tak samo potrzebne. Powszechnym problemem jest brak umiejętności identyfikowania, nazywania i radzenia sobie z trudnymi emocjami, takimi jak strach, lęk, stres, frustracja, złość, zdenerwowanie, czy wściekłość. Ich nadmiar i kumulowanie mogą wywołać niekorzystne konsekwencje w postaci np. upośledzenia zdolności społecznych. Dlatego tak ważne jest kontrolowanie emocji i uczenie się mechanizmów, dzięki którym będziemy w stanie zrozumieć uczucia i zapanować nad naszym zachowaniem i reakcjami.

W praktyce szkolnej sprawa emocji dotyczy zarówno uczniów, jak i nauczycieli. Uczestnicy procesu wychowawczego i dydaktycznego, przez cały czas, poza sferą poznawczą i społeczną, funkcjonują też w sferze emocjonalnej. Nieprzyjemne emocje towarzyszą różnym trudnym i kryzysowym sytuacjom, które

pojawiają się w szkole. Może tu chodzić o ogólne problemy z nauką jakiegoś konkretnego przedmiotu, brak motywacji do nauki, niepowodzenia szkolne, konflikty w klasie między uczniami, akty przemocy i agresji. Trudne emocje mogą też wywoływać sytuacje, w których uczeń lub jego najbliższe otoczenie (rodzice, wychowawcy) stawiają przed nim zbyt wysokie oczekiwania, którym nie może sprostać. Niekorzystna aura emocjonalna pojawia się też wtedy, gdy sam nauczyciel jest np. przemęczony pracą lub mają miejsce objawy tzw. wypalenia zawodowego.

Rozwiązywanie problemów natury społecznej należy za każdym razem oprzeć o zrozumienie własnych i czyichś emocji, nazwanie tych emocji, ustalenie tego, że każdy ma prawo odczuwać emocje w danej sytuacji na swój własny sposób (a nie tak, jak oczekuje tego otoczenie). W celu regulacji napięć i niwelowania nieporozumień warto wypracować też postawę szacunku, empatii oraz asertywności.

Na rynku wydawniczym systematycznie pojawiają się nowe ciekawe publikacje, które stanowią swoiste podręczniki do uczenia się i trenowania własnych umiejętności i zasobów w zakresie prawidłowego identyfikowania stanów emocjonalnych i neutralizowania blokad psychicznych. Książki Ariane Calvo („Jak ukoić swoje wewnętrzne dziecko”), Katarzyny Czyż („Emocje zadbane i masz wyje...ne. O trudnej sztuce radzenia sobie z uczuciami”) oraz Karen Bluth („Na emocjonalnej karuzeli”) – stanowią wyłącznie niewielki wycinek bogatego zbioru popularnych obecnie wydawnictw o charakterze wspierającym i podnoszącym tzw. dobrostan psychiczny człowieka. Wskazane lektury można czytać indywidualnie i traktować jako źródła wiedzy z zakresu psychologii człowieka, ale materiał zawarty w książkach można też wykorzystać do budowania zajęć i warsztatów rozwojowych, skierowanych do dzieci i młodzieży szkolnej.

„Jak ukoić swoje wewnętrzne dziecko” – Ariane Calvo

Autorka jest psycholożką i psychoterapeutką specjalizującą się w regulacji emocji. Książka zawiera szereg praktycznych ćwiczeń ułatwiających relaksację oraz

trwanie w teraźniejszości. Poprzez stawianie sobie niewygodnych pytań jesteśmy w stanie rozpoznać nasze urazy z dzieciństwa, a także uczyć się tego, jak podążać za własną intuicją i kształtować w sobie pozytywny przekaz. Możemy dowiedzieć się tego, jakie nosimy w sobie rany z dzieciństwa, które skutecznie blokują nasz rozwój. Autorka wymienia tu niesprawiedliwość, odrzucenie, opuszczenie, zdradę i upokorzenie. Calvo precyzyjnie mówi o tym, jaki krzywdzący wpływ mają te doświadczenia. Książka jest o tym, jak żyć z tymi ranami z dzieciństwa będąc dorosłym. Przygodę z książką zaczynamy od słów Nietzschego: „Każdy człowiek skrywa w sobie dziecko pragnące zabawy”. Autorka na początku definiuje, kim jest wewnętrzne dziecko. Określa je, jako coś najwrażliwszego, najsztelniejszego, ale też coś najbardziej kreatywnego i dającego radość w najczystszej postaci. No i to coś jest w nas. Psycholożka podpowiada nam, jak odkryć to coś i jak czerpać radość z życia. Chodzi tu też o dookreślenie naszego początku, co jest niezbędne do dojrzewania, rozwoju, budowania świadomości i stawania się kimś, kim chcemy być. A ten początek jest gdzieś głęboko w nas, w niepowtarzalnej strukturze osobistej i emocjonalnej – wynika z naszych wspomnień, doświadczeń, tego co pamiętamy z przeszłości. W lekturze przewija się pytanie: co robić, by ta przeszłość nas nie blokowała?

Autorka prezentuje różne codzienne rytuały, których praktykowanie ma doprowadzić czytelnika do uzyskania wewnętrznej harmonii. Książka, co prawda niczego nie gwarantuje, ale na pewno w trakcie czytania stawiamy pierwszy krok, który jest już pewnym sukcesem. Terapeutka chce pomóc czytelnikowi w tym, by lepiej radził sobie z nieustannym lękiem i zamartwianiem się o przyszłość, z niskim poczuciem własnej wartości albo z trudnościami w budowaniu i utrzymywaniu głębszych relacji z innymi ludźmi. Mówi do czytelnika wprost, że ten „ukrywa swoje rany, bo utożsamia wrażliwość z porażką”. Zachęca więc do tego, by zajrzeć w głąb samego siebie i ukoić swoje wewnętrzne dziecko, a przy tym odnaleźć siłę i radość w obszarze osobistym, interpersonalnym i zawodowym.

Lektura na wskroś pobudzająca, uwrażliwiająca i wspierająca. Warta polecenia. Osobom, które odczuwają jakieś trudności – książka po prostu pomoże, a tym, którzy nie odczuwają żadnych krzywd czy bólu wewnętrznego – może pomóc w zrozumieniu innych.

„Emocje zadbane i masz wyje...ne. O trudnej sztuce radzenia sobie z uczuciami” – Katarzyna Czyż

Autorka jest psycholożką, doktorem nauk prawnych, absolwentką studiów MBA i Akademii Trenera, akredytowanym coachem oraz praktykującą joginką. Przekrój wiedzy i doświadczeń autorki ma tu duże znaczenie. Książka napisana jest precyzyjnym, klarownym językiem. Dowiadujemy się też tego, że mamy szerokie spektrum różnych praw (np. prawo do spania, do nauki, do tego, że czegoś nie wiemy czy nie umiemy, mamy prawo też coś chcieć albo czegoś nie chcieć). W publikacji odnajdziemy bogate treści z zakresu psychologii, szczególnie – psychologii emocji. W podręczniku zaprezentowano wiele interesujących ćwiczeń w duchu procesu coachingowego, czyli opartego o rozwojowe pytania, na które czytelnik odpowiada, a przy okazji uczy się i rozwija. Jest jeszcze motyw jogi, w którym ukryty jest cel realizowany podczas lektury. Chodzi tu o to, żeby „dogadać się ze sobą”. Trenerka radzi więc czytelnikowi: „dogadaj się najpierw ze sobą, potem z innymi i wreszcie odzyskaj święty spokój”. Autorka ma świadomość tego, że mało kto jest prawdziwie spełniony, że trudno nam uzyskać szczęście, stabilność, spójność, uśmiech na twarzy, spokój w głowie, radość w duszy. Jest przekonana, że te trudności wynikają z tego, że jako ludzie jesteśmy zbudowani z emocji. W znakomitej większości z tych trudnych emocji, które nazywa negatywnymi. Należą do nich strach, złość, smutek, czy zazdrość.

Książka jest o tym, jak radzić sobie z trudnymi emocjami i w jaki sposób przeżywać radość, czyli emocję, która oddziałuje kojąco na nasz dobrostan. Poddaje pod refleksję: czy to nasze emocje mają nami rządzić, czy to my mamy nimi zarządzać? Pytanie jest postawione w sposób prowokacyjny. Bo ma nas skłonić do

wykonania pewnej pracy – pracy nad samym sobą. Forma treningu jest jednak łatwa, lekka i przyjemna. Nie oznacza to jednak tego, że nie wymaga koncentracji, uważności, wglądu w siebie, bacznej obserwacji otoczenia, analizowania i wyciągania wniosków. Ale to, w jaki sposób jesteśmy zachęcani w trakcie lektury do tej aktywności, kojarzy nam się z przyjemnością, a efekty widać prawie natychmiast.

Punktem wyjścia jest 7 kroków radzenia sobie z emocjami. Uczymy się nazywania, identyfikowania i właściwego przeżywania takich emocji jak: strach i lęk, złość i frustracja, zazdrość i zawiść oraz smutek, radość i szczęście. Autorka w praktyczny sposób pokazuje nam, jak zobaczyć nasze emocje w naszym ciele: jak je poczuć, jak i czym je karmić, jak się z nimi dogadać i na końcu – zaprzyjaźnić.

W publikacji odnajdziemy krótkie teksty i definicje, dzięki którym szybko się uczymy nowych pojęć. Mamy też liczne odniesienia do życia, co ułatwia zrozumienie mechanizmów społecznych i psychologicznych. Autorka stosuje gotowe testy i pytania, które pozwalają na szybką autodiagnozę. Znajdziemy też rysunki, schematy, tabelki i wykropkowane miejsca, w które można wpisać swoje przemyślenia czy odpowiedzi. Czytając tę pozycję nie można się nudzić. To podręcznik oparty o aktywne metody uczenia się.

Książka pomimo lekkiej formy, stanowi interesujące studium poświęcone takim zagadnieniom i zjawiskom, jak: inteligencja emocjonalna, komunikacja społeczna, budowanie strefy komfortu, kształtowanie postawy akceptacji (siebie i otoczenia).

Konkluzją jest przekonanie, że żeby mieć „wyje...ne”, czyli żeby być naprawdę spokojnym i zdystansowanym – trzeba poznać i zrozumieć własne emocje, a następnie odpowiednio się o nie zatroszczyć. Książka warta polecenia młodszym i starszym odbiorcom, zarówno do czytania samodzielnego, jak i do wykorzystania podczas pracy z uczniami na lekcjach wychowawczych czy bibliotecznych.

„Na emocjonalnej karuzeli” – Karen Bluth

Autorka jest światowej sławy badaczką zajmującą się wpływem „samowspółczucia” na młodych ludzi. Publikacja stanowi poradnik dla nastolatków w okresie dojrzewania. Na okładce książki umieszczono napis: *„Pewnego dnia budzisz się, spoglądasz w lustro i wiesz, że coś się zmieniło. Wyglądasz inaczej, czujesz się inaczej. Zdajesz się szybko denerwować, niekiedy płaczesz bez wyraźnego powodu, a w następnej chwili cieszysz się jak dziecko. Ogarniają cię dziwne, ponure myśli, z którymi trudno dojść do ładu. Czujesz się beznadziejnie, a wewnętrzny krytyk rośnie w siłę i karmi się twoimi obawami. Masz wrażenie, że jedziesz na emocjonalnej karuzeli, i chcesz wysiąść!”* Emocjonalna karuzela jest metaforą stanu psychicznego młodego człowieka, który zaczyna odkrywać coraz głębsze pokłady swojej osobowości oraz dostrzegać cechy swojego charakteru. Poszukuje swojego miejsca na ziemi. Staje się uważnym obserwatorem nie tylko swojego wnętrza, ale także bliskiego i dalekiego otoczenia. Przeżywa codzienne problemy w domu i w szkole. Buduje relacje – ponosząc sukcesy i porażki. Nadmiar bodźców zaczyna go przytłaczać, a on sam traci kontrolę i nie radzi sobie z myślami, odczuciami i emocjami, które przeżywa.

Autorka ma świadomość tego, jak trudny, burzliwy i bolesny może być czas dorastania. Przekonuje czytelnika o tym, żeby nie dokładał sobie zmartwień i był dla siebie dobry, wyrozumiały, cierpliwy i życzliwy. Opiera się o badania naukowe i praktyki zawodowe, które pokazują, że nastolatki, które okazują sobie więcej zrozumienia i współczucia, doświadczają mniej stresu i lęku. Są mniej przygnębione i bardziej zadowolone z siebie i swojego życia.

Najogólniej można stwierdzić, że Bluth daje wskazówki, w jaki sposób podejść do swojej postawy samokrytycyzmu, jak radzić sobie z emocjami i jak odnaleźć drogę do pełnej akceptacji samego siebie. Prezentuje różne ćwiczenia i techniki z zakresu uważności i współczucia. Zamieszcza precyzyjne instrukcje do zajęć praktycznych. Pewna część z nich pochodzi z programu rozwijania uważnego

samowspółczucia „Zaprzyjaźnianie się ze sobą”, który autorka współtworzyła i prowadziła. Ciekawym zabiegiem zastosowanym z podręcznika jest publikowanie prawdziwych wypowiedzi i opinii uczestników tego programu. Cytaty zamieszczane są w specjalnych ramkach opatrzonych tytułem „Co mówią nastolatki”. Dzięki temu można dowiedzieć się, jak inni postrzegali/postrzegają wskazówki trenerki oraz wyrobić sobie zdanie na temat skuteczności prezentowanych metod pracy terapeutycznej i rozwojowej.

Przepracowanie ćwiczeń i medytacji zamieszczonych w książce ma na celu odzyskanie kontroli i zapanowanie nad emocjonalną karuzelą. Treść zadań nawiązuje do takich kwestii jak np. uniwersalne wartości, skuteczne komunikowanie się, granice bezpieczeństwa psychicznego, dobra energia do życia i rozwoju, samoświadomość, relaks i odprężenie. Poradnik uczy korzystania z tych narzędzi w sposób systematyczny i konsekwentny, dzięki czemu czytelnik zyskuje nowe (dobre) nawyki. Pomagają one w poprawieniu samooceny, przezwycięzeniu niepewności i nabieraniu wiary we własne możliwości.

Książka warta polecenia nie tylko nastolatkom, ale też ich rodzicom, opiekunom i wychowawcom.

III. Sztuka współczesna w szkole

Agnieszka Dela-Kropiowska

Czy matematyka i fizyka kłócą się z humanistyką i sztuką współczesną?

Oficjalne przemówienie Olgi Tokarczuk, wygłoszone podczas bankietu w dniu otrzymania Nagrody Nobla z rąk króla Szwecji, poruszało m.in. temat istnienia pozornej przepaści między naukami ścisłymi oraz działalnością artystyczną. Tokarczuk mówiła o przenikaniu myśli, wzajemnym inspirowaniu się dyscyplin i przepływnie idei między środowiskami naukowców i naukowczyń a twórczyniami i twórcami sztuki.

W polskim systemie edukacji przyjęto niepisany podział kompetencji i zainteresowań, konstruowany na zasadzie opozycji; humanistyka i nauki ścisłe. Podział ten sugeruje, że trudno połączyć oba fronty lub wręcz wydaje się to niemożliwe. Na temat tego „problemu” powstało wiele żartów, anegdot, uproszczeń i niedopowiedzeń. W praktyce podział ten nie jest tak oczywisty i wydaje się być nieadekwatny wobec współczesnych praktyk artystycznych. Pod matematycznymi regułami często kryje się sens sztuki, a prawa fizyki inspirują twórców i twórczynie do filozoficznego namysłu nad Wszechświatem. Dodajmy też, że harmonia i estetyka w sposób oczywisty czerpią z osiągnięć nauk ścisłych, a artyści i artystki używając liczb, wywołują w sztuce problemy natury metafizycznej czy egzystencjalnej. O czym można opowiedzieć, używając narzędzi matematycznych? Przytoczę w tekście wybrane przykłady, ukazujące praktyki artystyczne rozpoznawalne na całym świecie oraz te, wyróżniające się w lokalnym środowisku twórców.

Nurtem sztuki współczesnej, który mocno czerpie z wszelkich dostępnych nauk narzędzi jest konceptualizm. Cechuje się tym, że efekt końcowy w postaci materialnego „obiekту” nie jest konieczny dla osiągnięcia pełni dzieła.

Sztuka dzieje się tu w przestrzeni umysłu, stawia na proces artystyczny i samą ideę.

Twórcą o znaczeniu międzynarodowym, który uznawany jest za jednego z prekursorów konceptualizmu, jest Roman Opałka (1931 – 2011). Przez długi czas był on najdroższym żyjącym polskim artystą – malarzem. W 2010 roku za trzy *Detale* (formalnie 3 obrazy na płótnie) nieznany nabywca w londyńskim domu aukcyjnym zapłacił równowartość 713 250 funtów (tj. ponad 3 mln zł). Opałka był laureatem wielu międzynarodowych nagród. Pierwsze z nich zaczął zdobywać za prace graficzne w cyklu *Opisanie świata* (Grand Prix na 7. Międzynarodowym Biennale Grafiki w Bradford, 1968; otrzymał również Grand Prix na 3. Międzynarodowym Biennale Grafiki w Krakowie, 1969). W 1995 r. reprezentował Polskę na Biennale Sztuki w Wenecji. Przełomowym momentem była jego wystawa w londyńskiej William Weston Gallery, kiedy to zerwał zdecydowanie z dotychczasową twórczością; demonstracyjnie rozłożył ryciny na podłodze, a na ścianie zawiesił – jako jedyne ważne dzieło – jeden z „obrazów liczonych”. Gest ten rozpoczął nową drogę, trwającą do końca jego życia.⁶

W obrazach liczonych Opałki tworzonych od 1965 r. (formalnie cykl obrazów zatytułowany: *1965/1 - ∞*), które uważane są za jeden z pierwszych przejawów konceptualizmu, obiekt sztuki nie został usunięty – płótno obrazu pełni tu jednak tylko rolę służebną wobec fascynacji koncepcją przemijalności. W tym totalnym dziele, z którym artysta splótł całe swoje życie, czas odmierzany jest za pomocą następujących po sobie liczb nanoszonych pędzlem na płótno (białą akrylową farbą na ciemnym tle). Koncepcja artysty została pogłębiona w 1972 roku. Opałka postanowił wtedy, że każdy kolejny *Detal* (jedno płótno, zapisane następującymi po sobie liczbami, w cyklu *1965/1 - ∞*) będzie bielszy

⁶ Culture.pl

o 1% od poprzedniego. Rozjaśniał czarno-szare tło, dodając bieli tak, aby u kresu jego życia=twórczości, powstały białe cyfry na białym tle.

„...obecnie tło jest bardzo jasne [powiedział to w 2001r., dop. A.D.-K.]. Niepokoi mnie to, a zarazem fascynuje. Z jednej strony konsumuję życie, z drugiej zbliżam się do końca mojego programu.”⁷

W niezwykłym dziele Opałki, jeden, po latach, przeistoczyło się w tysiąc, osiem tysięcy w milion, przybywało płócien zapisanych kolejnymi liczbami, a młody artysta stał się osiemdziesięcioletnim człowiekiem. Dzieło artysty było procesem, codzienną aktywnością, w którym nie ma sensu jedno „teraz” - jeden *Detal*. Spełnieniem tej idei była śmierć artysty i liczba zapisana jako ostatnia. Okazała się nią 5607249, a stało się to 6 sierpnia 2011 roku (w dniu śmierci Romana Opałki).

„Strzała przecież, co wiemy od wieków, paradoksalnie w każdym jednostkowym momencie jest nieruchoma – jak cyfra w kolejnej liczbie malowanej przez Romana Opałkę, a zarazem mknie ona w jednym kierunku – w trójwymiarowej przestrzeni naszego doświadczenia życiowego”.⁸

Innym przykładem fascynacji naukami ścisłymi w sztukach wizualnych jest działalność Witolda Stypy. Artysta pochodzi ze Śląska, ale od wielu lat mieszka w Berlinie, gdzie prowadzi badania nad możliwością interpretacji fizyki kwantowej poprzez narzędzia, jakie daje nam sztuka. Artysta jest twórcą berlińskiego „Muzeum Przyszłości”, którego eksponatami są idee – artystyczne wizualizacje, wpływające na nasz proces rozumienia natury wszechświata.

Jednym z kluczowych pojęć poznawczych dla Stypy jest wyobraźnia, utożsamiana przez wieki z marzycielami oraz romantycznymi artystami. Obecnie,

⁷ Cytaty w tekście pochodzą z publikacji: J. Jedliński, *Strzała czasu*, Opałka 1965/1-∞, katalog: Jubileuszowa wystawa Romana Opałki w 70-lecie urodzin artysty, Wrocław 2001.

⁸ Cytaty w tekście pochodzą z publikacji: J. Jedliński, *Strzała czasu*, Opałka 1965/1-∞, katalog: Jubileuszowa wystawa Romana Opałki w 70-lecie urodzin artysty, Wrocław 2001.

również w świecie fizyki, staje się ona podstawowym narzędziem umożliwiającym zrozumienie mechanizmów tworzących uniwersum. Artysta zafascynowany nową fizyką oraz spuścizną naukową Teodora Kaluzy (Teodor Kaluza – fizyk pochodzący z Opola, żyjący na przełomie XIX i XX wieku, który opracował teorię piątego wymiaru), tworzy wspólnie z odbiorcami projekty o nazwie „rzeźba w wyobraźni”. Witold Stypa w 2022 r. zrealizował w Opolu tego typu „obiekt”. Najpierw stworzył bazę punktów (koordynatów), mających swoje realne odniesienie na Wyspie Pasiece w Opolu. Każdy z odbiorców pracy otrzymał na tej podstawie zestaw danych GPS i samodzielnie, w swojej wyobraźni, połączył linie pomiędzy wskazanymi punktami. Rzeźba powstająca w wyniku tego eksperymentu zaistniała jedynie w myślach odbiorców projektu, tworząc monumentalną, a zarazem intymną (bo osobistą) pracę przestrzenną. Stypa wyznacza podobne koordynaty w różnych miastach Europy. Zachęca odbiorców do uruchomienia wyobraźni i łączenia punktów tworzących niematerialne dzieła sztuki.

W Opolu działa artystka, która jeszcze silniej czerpie z wykresów i osiągnięć współczesnej astronomii i meteorologii. Sztuka Pauliny Ptaszyńskiej bardzo płynnie wkracza na tereny zdawałoby się zarezerwowane tylko dla fizyki. Z wielką uwagą obserwuje ona zjawiska elektromagnetyczne, kwantowe oraz falowe. Stają się jej artystyczną fascynacją, pozwalającą na realne poznanie świata. Fizykalne cząsteczki w twórczości Ptaszyńskiej pełnią dodatkową funkcję – są obrazem niewypowiedzianych ludzkich emocji. Formalnie prace artystki wydają się być sztuką abstrakcyjną w czystej postaci, jednak po głębszym poznaniu dostrzegamy ich inne oblicze; przekraczają granicę formy, wstępując koncepcyjnie w skrajny realizm wypełniony fizykalnością; stają się próbą dotarcia do fundamentów budowy świata. Jej realistyczne krajobrazy mieszczą się pośród molekularnych cząstek, ukazują fotony, podążają za niedoskonałością urządzeń

miarowych, eksponując „błąd”, „brak”, a tym samym nierozpoznane piękno wszechświata. Świat badanych przez nauki ścisłe zjawisk staje się u Ptaszyńskiej jednocześnie obrazem niemożliwości osiągnięcia pełnej komunikacji między ludźmi. Surowe struktury fizyczne pulsują niewypowiedzianymi słowami lub niewyrażonymi uczuciami. Obrazem tego rodzaju „niemożliwego” jest cykl prac pt. *Interferencje*. Są to lightboxy, które w zależności od natężenia światła, eksponują bardzo wyraźne poziome, świetlne smugi, gdy inne, w tym samym czasie, tracą na wyrazistości – wygaszają się. Obiekty prowadzą ze sobą niemożliwy dialog, który z perspektywy odbiorcy – z oddali – tworzy pozornie spójny obraz.

Artystka w swojej twórczości bada ponadto fenomen światła sam w sobie, jak również jego symboliczny wymiar – jako widzialny obraz metafizycznego piękna i doskonałości. W pracy *380-750* widzimy nieokreślone formy świetlne zarejestrowane w technice fotografii. Ptaszyńska używa tu wielu narzędzi optycznych do uchwycenia zakresu światła niebędącego w zasięgu możliwości wzroku człowieka. Uzupełnia nasze pole widzenia (380-750 – widzialna dla człowieka część promieniowania elektromagnetycznego) o nowe krajobrazy – zakresy, których nie doświadczamy na co dzień.

Prace Ptaszyńskiej odkrywają przed nami świat niezależnych cząstek tworzących złożone, realne procesy fizyczne oraz umysłowe. Wszystkie stosowane przez artystkę zabiegi artystyczne, techniczne i naukowe, zaangażowanie nowoczesnych technologii, studiowanie praw rządzących światem natury są próbą dotarcia do lepszych sposobów komunikacji międzyludzkiej – na poziomie uczuć i codziennych doświadczeń.

Wspomniane prace artystyczne i postawy twórcze są próbą dotarcia do miejsca możliwie wolnego od zakłóceń nagromadzonych przez konwencjonalne podziały, mają stymulować i prowokować odbiorcę do bezpośredniego kontaktu

z prawami natury oraz do bezpośredniego wyrażenia siebie. W sposób bezpretensjonalny uruchamiają wyobraźnię odbiorcy.

Jak napisał w jednej z książek amerykański fizyk Michio Kaku, niektórzy szukają sensu życia w osobistych zdobyczach, związkach lub doświadczeniach; jednak według myśliciela, samo „błogosławieństwo” intelektu, pozwalające nam odgadywać największe sekrety natury, nadaje życiu wystarczający sens.



Paulina Ptaszyńska, wystawa Fale, Galeria Sztuki Współczesnej w Opolu, 2020 r.

IV. Moim zdaniem

Bartłomiej Kozera

Przyczyna i skutek

O ile dobrze rozumiem księgę Hioba, to Bóg i Szatan zakładają się o to, czy Hiob pozostanie wierny Bogu również wtedy, gdy spadać będą na niego klęski. Po całym tym zdarzeniu, kiedy Hiob siedzi na zgliszczach swego domu, tłumaczy przybyłym przyjaciółom, że Bóg może zsyłać nie tylko dobro, ale i zło, bo Bóg jest ponad wartościami moralnymi, nie można jego czynów wartościować. Bóg jest poza dobrem i złem. Jedynym faktem jest to, że Bóg stworzył świat, powołał człowieka do istnienia. Za to człowiek winien żywić wdzięczność Bogu, a to znaczy, że zło ma prawdopodobnie jakiś sens, podobnie jak dobro.

Sytuacja w wielu rodzinach jest właśnie taka, jakby wyjęta wprost ze Starego Testamentu. Rodzice na podobieństwo Boga są ponad systemem etycznym, gdyż sprowadzili na Ziemię potomka, więc ich nie dotyczą oceny etyczne, związane z postępowaniem względem niego. Za ten akt stworzenia mogą natomiast domagać się szacunku. Ten szacunek jest bezwzględnie konieczny, nawet wtedy, gdy dotyka dzieci tzw. zło zadane ręką rodzica. Mogą bowiem bić dzieci, jeśli uznają to, za wskazane. Taki ojciec jest wobec swoich dzieci, jak Bóg wobec Hioba. Co jakiś czas może nawet testować szacunek.

Tymczasem stworzenie świata, czy człowieka oznacza wzięcie na siebie odpowiedzialności za jego losy. Wszak świat, podobnie jak człowiek, nie musiał być powołany do istnienia. Wszystko to powstało z wolnej woli ich kreatorów, więc wiązać się musi z odpowiedzialnością.

Był czas, gdy z przyczyny wnioskowano o skutku. Myślano wówczas tak: doskonały Bóg stworzył świat, który przez to jest doskonały. Ojciec – szlachcic czy chłop spłodził syna, więc syn też jest szlachcicem czy

chłopem. Tylko Bóg może to zmienić powołując kogoś do innego stanu. Teraz jest inaczej, proces myślowy został odwrócony: ze skutku wnosimy o przyczynie. Troska o świat czy dzieci jest troską o własne imię. Ta zmiana kierunku myślenia stała się zarzewiem odchodzenia ludzi od religii. Jeśli świat jest pełen zła niezawinionego, zła fizycznego (wulkany, trzęsienia ziemi), społecznego (wojny), biologicznego (ułomności, kalectwa dzieci) czy moralnego (gwałty, zabójstwa), to kim jest Bóg?

Ta zmiana stała się zaczynem zmiany stosunku do dzieci, które stały się oczkiem w głowie rodziców, ale i powodem chluby. Nie chwalimy się rodzicami, bo nie mieliśmy w ich sukcesach udziału, natomiast los dzieci leży w jakiejś mierze w naszych rękach.

Skąd ta zmiana wektorów? Dokładnie nie wiem, ale wydaje mi się, że wynika ona, z ciągle rosnącej zależności świata od człowieka i w konsekwencji subiektywizacji świata. Nietzsche – prorok współczesności – nazywał to „przewartościowaniem wszystkich wartości”.

Bartłomiej Kozera

Czas

Zacznę od przypomnienia wypowiedzi św. Augustyna, który na pytanie, co to jest czas, miał odpowiedzieć: wiem, dopóki nie pytasz. To „wiem” znaczyło, że rozumiem, czuję, ale nie potrafię wyjaśnić. Spróbujmy wyjawić, to czym jest czas, czyli coś w czym jesteśmy bez reszty zanurzeni.

Arystoteles utożsamiał czas ze zmianą. Przeciwieństwem zmienności jest stałość, niezmiennność, przeciwieństwem czasowości jest wieczność. W naszym świecie nie ma niczego niezmiennego, a zatem niczego wiecznego. Istnieje natomiast wiele postaci ruchu od fizycznego poprzez chemiczny, biologiczny, psychiczny, społeczny, polityczny i astronomiczny. Dwie postaci ruchu są ważne z punktu widzenia czasu – psychiczny i astronomiczny. Weźmy na warsztat ten ostatni. Wedle niego chodzą zegary i kalendarze, choć czas można mierzyć za pomocą innego układu odniesienia, na przykład bicia serca. Wszystkie czasy – poza psychicznym – mają wiele wspólnego – jest nim choćby – istnienie wyłącznie w czasie teraźniejszym. Nie ma wczorajszego dnia, mojego ciała sprzed laty, drzewa, które kiedyś tu rosło, a ponieważ zmiany biologiczne dokonują się szybciej niż na przykład fizyczne, a te znów inaczej niż polityczne, więc miary czasu nie są wspólne dla świata. Czas kamienia i czas rośliny to zupełnie inne czasy.

Twierdzenie, że świat istnieje w czasie, że jest zmienny, dokonywane jest z punktu widzenia naszego organizmu. Popatrzmy na świat oczami jętki jednodniówki, która żyje bardzo krótko. Rodzi się, świeci słońce lub jak ma pecha pada deszcz, dojrzewa świeci słońce, kończy żywot, a słońce ciągle świeci. Jętka jest przekonana, że świat jest niezmienny. Zupełnie inne przekonanie żywi żółw, wyszedł na spacer

rano, pokonał parę metrów, a tu koniec dnia. Dla niego świat zmienia się błyskawicznie. Ludzie szybko rosną i szybko umierają, w ogóle rzeczywistość to bystry strumień zdarzeń. Zatem teza o zmienności świata mówi raczej o nas, a mniej o świecie. Tym bardziej, że w młodości świat zmienia się wolniej, niż wtedy, gdy jesteśmy starzy. Stąd przekonanie, że młodość trwa najdłużej.

A teraz czas psychiczny, czyli czas naszej świadomości. Przede wszystkim jest on subiektywny. Astronomiczna godzina może trwać minuty lub kilka godzin, w zależności od tego co robimy, gdzie się znajdujemy, w jakim stanie. Czekanie wydłuża czas, ciekawe zajęcia czas skracają. Poza tym, jeśli jest to czas ludzki, czas naszej świadomości, to on istnieje tylko wtedy, gdy jesteśmy świadomi. W czasie snu nie płynie czas. On też śpi.

Czas psychiczny jest czasem bogatym. Tutaj istnieje prócz teraźniejszości przeszłość i przyszłość. Mam wczorajszy dzień, zeszłoroczne lato w pamięci. Przeszłość istnieje w mojej głowie. Podobnie, jak mam jutrzejsze wydarzenie, dzięki wyobraźni. Ten czas ma zatem nie jeden, ale trzy wymiary.

Boli mnie, gdy słyszę, że czas to pieniądz. To bardzo zubożające pojmowanie czasu. Jestem w wieku statecznym i dla mnie czas to miłość, wyjazdy i powroty, wiele pięknych i wartościowych spotkań. Kto twierdzi, że czas to pieniądz, ten sugeruje, że człowiek to wyłącznie istota ekonomiczna, w świadomości której są tylko ilości i pytania: ile, za ile, kiedy? Tymczasem naszą świadomość poruszają także zdarzenia o charakterze jakościowym. Przecież nie wystarczy mieć pieniądze, aby być szczęśliwym.

Bartłomiej Kozera

Przyjemność (1)

Pisane dzieje człowieka to ustawiczne próby uzasadnienia wagi przyjemności jako dobra najbardziej pożądanego. Tak jak słodycz przeciwstawia się wszystkiemu, co niesłodkie (gorzkie, kwaśne, słone), tak przyjemność przeciwstawna jest wszystkim stanom nieprzyjemnym, od przykrości, poprzez ból, aż do cierpienia. W konsekwencji jest tak, że epoki akceptując przyjemność różnią się tylko sposobem jej pojmowania.

Zaczął się od zmysłowego pojmowania przyjemności przez cyrenaików. Jest to szkoła posokratejska, choć z Sokratesem słabo związana. Ponieważ zmysły są dla nich źródłem wszelkich doznań, więc są także źródłem przyjemności. Uzasadniali to jeszcze tak: tortury, jako najdokuczliwsza kara, zadawane są naszemu ciału, toteż przyjemności ciała, jako ich antyteza, są najważniejsze. Przecistawiali więc przyjemność bólowi, przez co jednak była ona stanem przelotnym, więc chwilowym, jak każde wrażenie. Tak jak należy mnożyć wrażenia, by osiąść większą wiedzę, tak należy mnożyć przyjemności, by być szczęśliwym człowiekiem.

Żyjący tylko wiek później, ale w innej już epoce, Epikur także twierdził, że przyjemność jest celem życia, dobrem najwyższym, ale przyjemność pojmował inaczej. Przede wszystkim nie miał jej za wrażenie, a nadto nie przeciwstawiał jej bólowi. Źródłem przyjemności miało być, wedle wcześniejszych ustaleń, zaspokajanie potrzeb, ale potrzeby ludzkie tym różnią się od zwierzęcych, że nie są stałe, bo nie wynikają z ludzkiej natury, przeciwnie rozwijają się wraz z zaspokajaniem. A to znaczy, że tak pojmowana przyjemność prowadziła do poczucia niedosytu, a w konsekwencji do cierpienia. Odrzucał Epikur taką przyjemność, Dla

niego bowiem przyjemność to brak cierpień, gdyż właśnie je, a nie ból przeciwstawiał przyjemności. Uznał bowiem cierpienie za największy skandal, jaki dotyka człowieka, w czym przypominał wcześniejszego Buddę i antycypował naukę Jezusa. Bólem zajmują się medycy, zresztą ból jako informacja o stanie organizmu pełni pożyteczną funkcję. Inaczej jest z cierpieniem, które jest całkowicie zbyteczne. Cierpienie nie jest wrażeniem, jak ból, ale jest wyobrażeniem. Nie można ani przypomnieć sobie, ani wyobrazić bólu, inaczej jest z cierpieniem. Zadaniem Epikura było uszczęśliwić ludzi poprzez eliminację cierpienia. Do tego, aby żyć przyjemnie, być szczęśliwym, trzeba wyeliminować, albo przynajmniej ujarzmić przyczyny cierpienia. Tak jak Budda Epikur twierdził, że najważniejszym źródłem cierpień są pragnienia. toteż zalecał ascezę, poprzestawanie na małym. Nieodczuwanie głodu jest już przyjemne, a głód zaspokoić można w dowolny, nie tylko wyszukamy sposób. Przez analogię Epikur podchodził do innych kwestii. Życie jest dobrem, więc każda egzystencja zasługuje na uznanie. Żyjąc trzeba cieszyć się życiem, a nie myśleć o śmierci. Trzeba żyć roztropnie, gdyż nasze życie tylko od nas zależy, bogowie mają swoje przyjemne życie i nie zajmują się nami. Każdy z nas jest artystą, który ma stworzyć z nicości samego siebie. To co nam się przydarza, od nas pochodzi, dlatego należy żyć w ukryciu, w owym słynnym epikurejskim Ogrodzie, który mistrz z Samos stworzył dla siebie i uczniów.

Epikur sądził, że uwolnił ludzi od cierpienia, ale to jest przecież niemożliwe. Każda epoka ma swoje przyczyny cierpień, a nadto ludzie często nawet jak są szczęśliwi, to cierpią na myśl, że spotka ich cierpienie, z tego powodu, że teraz są szczęśliwi. Inaczej mówiąc cierpienie nie tylko z zewnątrz do nas przychodzi, ale pochodzi również od nas samych.

V. Polecam...

Małgorzata Szelağ

Od pomysłu do wdrożenia – wykorzystanie modelu FRIS w budowaniu zespołu i efektywności jego działań

„Wszyscy jesteśmy geniuszami. Ale jeśli oceniasz rybę po jej zdolności wspinania się na drzewo, to całe życie będzie myślała, że jest głupia”.

/Albert Einstein/

Wśród wielu ofert edukacyjnych pojawiła się możliwość wyboru szkoleń FRIS prowadzonych przez certyfikowanych edukatorów, dotyczących określenia za pomocą nowego, polskiego narzędzia diagnostyczno-rozwojowego sposobu myślenia i działania. Autorką omawianego modelu szkolenia jest Anna Samborska-Owczarek, a propagatorką coach i trenerka z wieloletnim doświadczeniem pracy w korporacjach Małgorzata J. Podolecka. Jej obszar zainteresowań określa hasło „Siła bycia sobą”. Jak sama twierdzi” FRIS to koncepcja pozwalająca na bliższe poznanie swojego sposobu funkcjonowania i potencjału wynikającego z naturalnego sposobu myślenia”.⁹

Model FRIS wskazuje podstawowe różnice w sposobach myślenia i działania różnych osób, a kwestionariusz FRIS to narzędzie diagnozujące styl myślenia wynikający z czterech perspektyw poznawczych. Nazwa to skrót od pierwszych liter słów: FAKTY-RELACJE-IDEE-STRUKTURY, które określają perspektywy poznawcze, służące opisowi stylów myślenia i stylów działania. Za pomocą powyższego narzędzia bada się, jaki rodzaj informacji (fakty, relacje, idee czy struktury) są charakterystyczne dla jednostki w momencie zetknięcia się z nową sytuacją. Wynik wskazuje, co jest dla jednostki priorytetowe i jakie procesy umysłowe wykonuje najsprawniej. Autorka przypisuje każdej perspektywie powiązany z nią styl myślenia związany z różnymi sposobami percepcji, przetwarzaniem informacji,

⁹ <http://podolecka.pl> (29.06.2023)

rozwiązywaniem problemów.¹⁰ Trenerka Grażyna Kmiecik dopełnia tę informację, podkreślając odmiennność każdego sposobu myślenia.¹¹

W modelu FRIS czterem perspektywom poznawczym przypisane zostały cztery sposoby myślenia:

- perspektywa faktów (zawodnik), określa nadrzędny cel, upraszcza problem, znajduje praktyczne rozwiązanie, szybko dąży do jego realizacji,
- perspektywa relacji (partner), uwzględnia z kim lub z czym jest powiązany, proponuje kilka wersji rozwiązań, znajduje podobieństwa,
- perspektywa idee (wizjoner) analizuje problem, znajduje alternatywne rozwiązanie, wybiera nieszablonowe,
- perspektywa struktury (badacz) zbiera dużo informacji, analizuje, rozpatruje możliwe alternatywy, wybiera optymalną.¹²

Według powyższej koncepcji zawodnicy to osoby, które mają wytyczony cel. Szybko podejmują decyzję, są praktyczne i konkretne. Partnerzy to osoby bardzo zaangażowane, empatyczne, dążące do kompromisu, świadome roli relacji społecznych. Z kolei wizjonerzy charakteryzują się elastycznością i nieszablonowością myślenia, oryginalnością koncepcji oraz postępowością. Natomiast badacze myślą z perspektywy struktur – wszystkie elementy znajdują swoje miejsce i pozostają w szyku z innymi.

Metodologia FRIS opiera się na teoriach i modelach z psychologii poznawczej, nie stanowi ogólnego opisu osobowości lub stylu zachowania, lecz koncentruje się na praktycznym opisie procesu postrzegania i przetwarzania informacji”.

Kwestionariusz FRIS spełnia standardy wysokiej jakości narzędzi psychometrycznych. Jakie korzyści przynosi FRIS? Można odnieść je do dwóch płaszczyzn: indywidualnej oraz zespołowej. Jednostce analiza FRIS umożliwia poznanie swoich słabych i mocnych, zrozumienia ich

¹⁰ Małgorzata J. Podolecka, Ludzie z czterech planet, Materiały szkoleniowe, 2022

¹¹ Grażyna Kmiecik, FRIS-Style Myślenia, Materiały szkoleniowe, 2023

¹² www.fris.pl/wiarygodność

i zaakceptowania. Tym samym wzmacnia pewność siebie i motywuje do dalszego rozwoju. Natomiast grupie zawodowej (zespołowi) pomaga w budowaniu i zarządzaniu zespołem, ułatwia komunikację między pracownikami oraz realizację zadań.

FRIS szefom zespołów (liderom, dyrektorom) dostarcza wiedzę o potrzebach osób w zespole reprezentujących różne style myślenia o sposobach komunikacji, dzięki temu mogą sprawniej i efektywniej osiągać założone cele. Dzięki zrozumieniu różnic w sposobach myślenia i działania poszczególnych członków zespołu łatwiej wpływać na kulturę organizacyjną, projektować spójność zespołu oraz tak projektować pracę, żeby osiągnąć synergję.

Autorka narzędzia FRIS-STYLE MYŚLENIA proponuje dwa sposoby poznania swojego stylu myślenia i działania:

- indywidualny test FRIS i analiza indywidualna z certyfikowanym trenerem,
- pakiet grupowy (indywidualnie test) oraz dwugodzinny grupowy warsztat dotyczący stylów poznawczych.¹³

W zakończeniu przywołam kilka opinii uczestników szkoleń, potwierdzających przydatność narzędzia FRIS.

„...polecam FRIS jako narzędzie do autodiagnozy i rozwoju osobistego i zawodowego” (Grzegorz Turniak, Prezes Stowarzyszenia Profesjonalnych Mówców)

„...raport wskazuje to, z czego często nie zdajemy sobie sprawy, a mianowicie, jak inne osoby z otoczenia nasz styl działania (myślenia) odbierają. Myślę, że w aspekcie społecznym jest to przydatna analiza”. (Joanna K.)¹⁴

¹³ <http://podolecka.pl> (29.06.2023)

¹⁴ https://fris.pl>blog>style_myslenia (29.06.2023)

VI. Uczyć i wychowywać skuteczniej

Anna Dzierżan

Dbamy o zdolnych

Powiatowy Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Kluczborku wspomaga nauczycieli w działaniach na rzecz rozwoju dzieci przedszkolnych oraz uczniów wszystkich typów szkół i placówek dla dzieci i młodzieży. Szczególną formą realizacji tego zadania są konkursy adresowane do uczniów, którzy dzięki dodatkowej pracy nauczycieli, angażują się w przygotowanie do zaprezentowania wiedzy i umiejętności w obszarach ponadprzedmiotowych. Celem organizacji wszystkich konkursów jest nawiązanie współpracy pomiędzy przedszkolami i szkołami, mobilizowanie do samodzielnej i systematycznej pracy uczniów, umacnianie w nich wiary we własne możliwości; promowanie szlachetnego współzawodnictwa, doskonalenie umiejętności korzystania z różnorodnych źródeł i przetwarzanie informacji, a tym samym doskonalenie ich kompetencji kluczowych.

W roku szkolnym 2022/2023 w Powiatowym Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli przygotowano i przeprowadzono eliminacje do dwunastu konkursów (jeden we współpracy z Publiczną Szkołą Podstawową nr 5 z Oddziałami Integracyjnymi w Kluczborku). Wszystkie konkursy tematycznie wpisały się w kierunki polityki oświatowej państwa, określone przez Ministerstwo Edukacji i Nauki, skierowane były do dzieci i młodzieży wszystkich etapów edukacyjnych: od przedszkola, przez szkołę podstawową po szkołę ponadpodstawową. Miały na celu promowanie wiedzy i rozwijanie zainteresowań.

Dla każdego etapu zaproponowano kilka konkursów. Adresowany corocznie do przedszkoli konkurs z cyklu „Ja Też Potrafię – Dziecięcy Świat Wyobraźni w Książeczce Autorskiej” w tegorocznej IX edycji odwoływał się do wrażliwości dzieci na dobro i piękno w twórczym poszukiwaniu właściwych postaw: szlachetności, zaangażowania społecznego, dbałości o zdrowie oraz odpowiedzialności za środowisko naturalne. Zadaniem uczestników było napisanie książeczki na samodzielnie sformułowany temat.

Z kolei uczniowie klas I-III uczestniczyli w konkursie "Matematyczne potyczki", w którym rozwiązywali zadania z zakresu podstawy programowej tego etapu edukacyjnego.

Uczniom starszych klas szkoły podstawowej zaproponowano szeroką ofertę tematyczną.

Konkurs pod nazwą „Książka Daje Moc – terapia poprzez czytanie-wychowanie do wrażliwości na prawdę, dobro i piękno” polegał na napisaniu przez uczniów książki z przesłaniem terapeutycznym, przy wsparciu nauczyciela. Celem konkursu było zwrócenie uwagi na wychowanie zmierzające do osiągnięcia dojrzałości poprzez kształtowanie postaw do podejmowania odpowiedzialnych decyzji. Stwarzał możliwość wykazania się przez autorów pomysłowością oraz uzewnętrznieniem emocji. Sprzyjał uczeniu się: empatii, tolerancji i akceptacji inności.

Rozbudzanie zainteresowania historią Polski i Europy oraz kształtowanie szacunku wobec historii swojego narodu i patriotyzmu stanowiło cel Konkursu Historycznego „Polska pierwszych Piastów – wybitni władcy”.

Rozwijaniu wrażliwości ekologicznej i utrwalaniu właściwych zachowań w środowisku naturalnym służył Konkurs Ekologiczny, który również popularyzował walory przyrodnicze powiatu kluczborskiego i województwa opolskiego. Konkurs polegał na rozwiązaniu testu z zakresu podstawy programowej przyrody i biologii.

W celu zainteresowania uczniów językiem niemieckim i wiedzy realioznawczej dotyczącej Niemiec, Austrii i Szwajcarii pierwszy raz zorganizowano Rejonowy Konkurs o Krajach Niemieckojęzycznych.

Budzeniu szacunku do języka polskiego służyło organizowane corocznie dla uczniów szkół podstawowych i szkół ponadpodstawowych dyktando, oddzielne dla każdego etapu edukacyjnego. Od uczestników wymagano znajomości zasad ortograficznych i interpunkcyjnych na podstawie „Nowego słownika ortograficznego” Polskiego Wydawnictwa Naukowego.

Od ośmiu lat PODN organizuje Wojewódzki Konkurs o żywności i żywieniu, którego założenia i cele obejmują rozwijanie i doskonalenie wiedzy

i umiejętności, a w szczególności wykształcenie wśród młodzieży szkolnej potrzeby dbania o własne zdrowie oraz promowanie zdrowego stylu życia; pobudzenie i rozwijanie zainteresowań uczniów problemami źródeł pozyskiwania żywności oraz problemami żywienia. Dzięki konkursowi upowszechniane są wzorce racjonalnego żywienia i promocja zdrowia, motywowanie uczniów do zdobywania oraz pogłębiania wiadomości i umiejętności z zakresu racjonalnego odżywiania.

Dla uczniów szkół z terenu powiatu kluczborskiego proponowano dodatkowo konkursy: „Co Wiecie o Powiecie Kluczborskim?” oraz konkurs wolontariacki „Ośmiu Wspaniałych” realizowany wraz z Fundacją Świat na Tak.

Konkurs „Co Wiecie o Powiecie Kluczborskim?” służy popularyzacji wiedzy o własnym regionie. Uczniowie zapoznają się z historią, kulturą, sławnymi ludźmi, elementami środowiska geograficznego, a także problemami społeczno-gospodarczymi i ekologicznymi swojej „małej ojczyzny”.

Upowszechnienie pięknej idei wolontariatu, to cel Samorządowego Konkursu Nastolatków „Ośmiu Wspaniałych”, który promuje pomoc potrzebującym oraz powoływanie w szkołach Klubów Ośmiu – młodzieżowego wolontariatu działającego według programu wychowawczego Joanny Fabisiak „Wychowanie przez działanie”.

Jury dokonuje oceny kandydata na podstawie analizy zgłoszenia i rozmowy kwalifikacyjnej, w trakcie której bierze pod uwagę kryterium pracy oraz kryterium postawy. Kryterium pracy obejmuje: konsekwencję w realizacji podjętych zobowiązań wolontarystycznych; motyw działania; wytrwałość w pokonywaniu trudności i osiąganiu wyznaczonych celów; wzorcotwórczy charakter działania; pozytywny efekt społeczny; minimum 1 rok stałej pracy na rzecz innych. W kryterium postawy pod uwagę bierze się umiejętność i chęć współpracy z innymi uczniami w szkole i kolegami poza szkołą; poszukiwanie przyjaciół i promowanie braterstwa między ludźmi, w różnych sytuacjach życiowych; wzorcotwórcze zachowania w życiu codziennym; pogodę ducha i dyskrecję w relacjach z innymi ludźmi; prawdomówność i umiejętność

przyznania się do błędu i porażki; odpowiedzialność w podejmowaniu decyzji ze świadomością przyjmowania ich konsekwencji.

W roku szkolnym 2023 w gronie laureatów konkursów organizowanych przez PODN znalazło się 131 uczniów.

Uehonorowanie zwycięzców miało miejsce piątego czerwca 2023 w Kinie Bajka podczas IX Forum Ucznia Zdolnego, które swoją obecnością zaszczyli:

Starosta Kluczborski Mirosław Birecki, Wicestarosta Kluczborski Lesław Czernik, Starszy Wizytator Kuratorium Oświaty w Opolu Małgorzata Dybka, Prodziekan ds. Dydaktyki Wydziału Inżynierii Produkcji i Logistyki Politechniki Opolskiej dr Żaneta Grzywacz, Rzecznik Prasowy Nadleśnictwa Kluczbork dr inż. Krzysztof Reszko, Inspektor Wydziału Edukacji i Sportu Anna Matuszewska-Tomaszczyk, Przedstawicielka Lesaffre Polska SA w Wołczynie i Koordynator ds. administracji Dorota Kurasiak-Rogacz, Prezes Stowarzyszenia Lokalna Grupa Działania DOLINA STOBRAWY Tomasz Paluch.

Patronaty honorowe nad konkursami przyjęli:

Opolski Kurator Oświaty

JM Rektor Wyższej Szkoły Nauk Pedagogicznych w Warszawie

JM Rektor Politechniki Opolskiej

Starosta Kluczborski

Lasy Państwowe Nadleśnictwo Kluczbork

Lasy Państwowe Nadleśnictwo Namysłów

Lesaffre Polska SA.

Forum uświetniły wspaniałe występy uczniów – artystów ze szkół współpracujących z PODN: Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Kluczborku, Zespołu Szkół Licealno-Technicznych w Kluczborku, Zespołu Szkół w Gorzowie Śląskim.

Laureaci 2022/2023

IX Rejonowy Konkurs dla Przedszkolaków „Ja też potrafię – dziecięcy świat wyobraźni w książeczce autorskiej – dziecięca wrażliwość na piękno i dobro w twórczym poszukiwaniu właściwych postaw”

- MIEJSCE I ex equo:

Książeczka pt.: „Nie różnimy się” dzieci z grupy GUMISIE, Publiczne Przedszkole w Byczynie

Książeczka pt.: „Nowy kolega” dzieci z Przedszkola Integracyjnego w Namysłowie

- MIEJSCE II ex equo:

Książeczka pt.: „Jak żółwik Zielonek znalazł przyjaciół”, dzieci z grupy ZUCHY Publiczne Przedszkole nr 5 im. Marii Konopnickiej w Kluczborku z oddziałami Zamiejscowymi w Kraskowie i Ligocie Dolnej

Książeczka pt.: „Wędrówka truskawki”, dzieci z Oddziału Przedszkolnego Szkoła Podstawowa w Przedmościu

- MIEJSCE III

Książeczka pt.: „Przyjaźń z tęczy”, dzieci z grupy SKRZATY Publiczne Przedszkole nr 7 z Oddziałami Żłobkowymi w Kluczborku

XIX Rejonowy konkurs dla uczniów klas I-III szkoły podstawowej MATEMATYCZNE POTYCZKI

- MIEJSCE I ex equo:

Franciszek Firszt, Publiczna Szkoła Podstawowa im. Jana Zamojskiego w Byczynie

Liliana Zamiara, Publiczna Szkoła Podstawowa nr 2 im. Janusza Korczaka w Kluczborku

- MIEJSCE II

Antoni Birlet, Publiczna Szkoła Podstawowa im. Andrzeja Wajdy w Rudnikach

- MIEJSCE III ex equo:

Julia Tomaszczyk, Szkoła Podstawowa w Zespole Szkół Ogólnokształcącego STO w Kluczborku

Amelia Pasternak, Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II w Zespole Szkół w Wołczynie

III Rejonowy konkurs KSIĄŻKA DAJE MOC – terapia poprzez czytanie Wychowanie do wrażliwości na prawdę, dobro i piękno

- MIEJSCE I ex aequo:

Lily Sikora, Michalina Szymała Szkoła Podstawowa w Komorzynie

Lena Grajoszek, Publiczna Szkoła Podstawowa im. Andrzeja Wajdy w Rudnikach

- MIEJSCE II

Jakub Gregorowicz, Filip Maławski, Wiktoria Przewłoka, Jan Sokołowski, Szkoła Podstawowa nr 6 im. Marii Konopnickiej w Kluczborku

- MIEJSCE III ex equo:

Hanna Huszno Szkoła Podstawowa nr 2 w Praszcze

Pola Gugła, Lena Lizoń, Publiczna Szkoła Podstawowa im. Jana Zamojskiego w Byczynie

VIII Rejonowy konkurs historyczny POLSKA PIERWSZYCH PIASTÓW – WYBITNI WŁADCY

- MIEJSCE I

Justyna Zarucka, Szkoła Podstawowa w Komorznie

- MIEJSCE II

Kinga Zadworna, Szkoła Podstawowa nr 2 w Praszcze

- MIEJSCE III

Wojciech Wicher, Szkoła Podstawowa w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Stroju

XIX Rejonowy konkurs EKOLOGICZNY

- MIEJSCE I

Maja Pajor, Publiczna Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II w Wołczynie

- MIEJSCE II

Laura Lewandowska, Szkoła Podstawowa nr 3 im. Ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Praszcze

- MIEJSCE III

Justyna Zarucka, Szkoła Podstawowa w Komorznie

I Rejonowy Konkurs wiedzy o krajach niemieckojęzycznych

- MIEJSCE I

Fabian Bursy, Publiczna Szkoła Podstawowa z oddziałami Przedszkolnymi im. Mikołaja Kopernika w Kujakowicach Dolnych

- MIEJSCE II

Magdalena Tokarska, Szkoła Podstawowa im. Orła Białego w Wierzbicy Górnej

- MIEJSCE III ex aequo:

Hanna Biskup, Publiczna Szkoła Podstawowa nr 2 im. Janusza Korczaka w Kluczborku

Marcelina Bułajewska, Szkoła Podstawowa im. Orła Białego w Wierzbicy Górnej

Kamil Kalus, Publiczna Szkoła Podstawowa im. Mikołaja Kopernika w Kujakowicach Dolnych

XVIII Rejonowe DYKTANDO kategoria: szkoły podstawowe

- MIEJSCE I

Oliwia Wośko, Publiczna Szkoła Podstawowa nr 5 z Oddziałami Integracyjnymi im. Emilii Plater w Kluczborku

- MIEJSCE II ex aequo:

Tomasz Krupa, Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II w Zespole Szkół w Wołczynie

Amelia Orzeszyna, Szkoła Podstawowa nr 3 im. Ks. Kardynała Wyszyńskiego w Prasce

- MIEJSCE III

Mateusz Jagoda Publiczna Szkoła Podstawowa w Bogacicy im. Bohaterów II Brygady

XVIII Rejonowe DYKTANDO kategoria: szkoły ponadpodstawowe

- MIEJSCE I

Wiktoria Dyda, I Liceum Ogólnokształcące w Zespole Szkół Ogólnokształcących im. Adama Mickiewicza w Kluczborku

- MIEJSCE II

Weronika Dyda, I Liceum Ogólnokształcące w Zespole Szkół Ogólnokształcących im. Adama Mickiewicza w Kluczborku

- MIEJSCE III

Aleksandra Baranowska, Technikum w Zespole Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Ks. Dr. Jana Dzierżona w Bogdańczowicach

VIII Wojewódzki Konkurs wiedzy o żywności i żywieniu

Kategoria liceum:

- MIEJSCE I ex aequo:

Karolina Bagińska, I liceum Ogólnokształcące im. Jarosława Iwaszkiewicza w Namysłowie

Natalia Kozioł, Liceum Ogólnokształcące im. Mieszka I w Zespole Szkół Ponadpodstawowych w Zawadzkiem

- MIEJSCE II oraz nagroda za najlepszą pracę

Wiktoria Lenart, I Liceum Ogólnokształcące im. Lotników Polskich w Oleśnie

- MIEJSCE III

Natalia Szyszka, Liceum Ogólnokształcące im. Mieszka I w Zespole Szkół Ponadpodstawowych w Zawadzkiem

Kategoria technikum:

- MIEJSCE I

Hanna Krawczyk-Migulska Technikum nr 1 w Zespole Szkół Licealno-Technicznych w Kluczborku

- MIEJSCE II ex equo:

Hanna Klimek Technikum nr 1 w Zespole Szkół Licealno-Technicznych w Kluczborku

Michał Szurmak Technikum nr 2 w Zespole Szkół nr 2 w Kluczborku

- MIEJSCE III ex equo:

Wiktoria Kostrzewa, Technikum nr 3 w Zespole Szkół nr 1 w Kluczborku
 Karolina Patrzyk, Technikum w Zespole Szkół Zawodowych im. Józefa Lompy w Oleśnie

Kategoria branżowa szkoła I stopnia:

- MIEJSCE I

Julia Pacholik, Branżowa Szkoła I stopnia w Zespole Szkół nr 1 w Kluczborku

- MIEJSCE II

Wiktoria Witkowska, Branżowa Szkoła w Zespole Szkół Zawodowych nr 1 im. Marii Skłodowskiej-Curie w Brzegu

XX Powiatowy konkurs dla uczniów szkół ponadpodstawowych „Co Wiecie o Powiecie Kluczborskim?”

MIEJSCE I

Igor Paluszczyk, I Liceum Ogólnokształcące w Zespole Szkół Ogólnokształcących im. Adama Mickiewicza w Kluczborku

MIEJSCE II

Kamila Patyk, I Liceum Ogólnokształcące w Zespole Szkół Ogólnokształcących im. Adama Mickiewicza w Kluczborku

MIEJSCE III

Magdalena Pielorz, I Liceum Ogólnokształcące w Zespole Szkół Ogólnokształcących im. Adama Mickiewicza w Kluczborku

XIX Samorządowy konkurs ÓSMIU WSPANIAŁYCH POWIATU KLUCZBORSKIEGO

Laureat – kategoria ÓSEMKA JUNIOR

Amelia Konieczna – Szkoła Podstawowa w Komorznie

Laureat – kategoria ÓSEMKA SENIOR

Magdalena Chęcińska – Zespół Szkół Ogólnokształcących w Kluczborku

wyróżnienia:

Szkolne Koło Wolontariatu przy Szkole Podstawowej w Komorznie

Szkolny Klub Wolontariatu „Iskra” przy Publicznej Szkole Podstawowej im. Bohaterów Powstań Śląskich w Kostowie

Wolontariat „U Adama” w Zespole Szkół Ogólnokształcących w Kluczborku

Gratuluje wszystkim nagrodzonym i życzę dalszego rozwijania pasji, a nauczycielom-opiekunom dziękuję za współpracę i szlifowanie uczniowskich talentów. Zapraszam do następnej edycji konkursów w roku szkolnym 2023/2024.

Halina Maras-Pawliszyn

Wyzwania współczesnej szkoły a rynek pracy

Współczesna szkoła podejmuje wyzwanie przygotowania swoich uczniów do funkcjonowania w zmieniającej się dynamicznie rzeczywistości. W tym celu określa sylwetkę absolwenta, który zostanie wyposażony w kompetencje niezbędne do radzenia sobie na rynku pracy. Punktem wyjścia są kompetencje kluczowe zawarte w Zaleceniach Rady z dnia 22 maja grudnia 2018 roku – kompetencje w zakresie rozumienia i tworzenia informacji; kompetencje językowe; kompetencje matematyczne oraz kompetencje w zakresie nauk przyrodniczych, technologii i inżynierii; kompetencje cyfrowe; kompetencje osobiste, społeczne i w zakresie uczenia się; kompetencje obywatelskie; kompetencje w zakresie przedsiębiorczości; kompetencje w zakresie świadomości i ekspresji kulturalnej – kształcone na wszystkich etapach edukacyjnych – od przedszkola do szkoły ponadpodstawowej. Jednak w celu jak najlepszego przygotowania absolwentów należy rozpoznać zakres potrzeb pracodawców i wpisać w model kształcenia. Pojawia się pytanie: Jakie kompetencje mają znaczenie na rynku pracy? Zatem porównajmy oczekiwania pracodawców z kompetencjami zapisanymi w podstawie programowej (materiały szkoleniowe IBE „Edukacja dla rynku pracy – perspektywy i wyzwania 2021).

Czego oczekują pracodawcy? Jakie kompetencje na rynku pracy mają znaczenie?

Oczekiwania pracodawców	Wiedza i umiejętności wynikające z podstawy programowej
Odpowiedzialność i słowność	Odpowiedzialność, systematyczność
Umiejętności miękkie: • umiejętność pracy w grupie • komunikatywność kreatywność • umiejętność motywowania innych do pracy • odporność na stres i presję czasu • wysoka kultura osobista • samodyscyplina • dobra organizacja pracy • radzenie sobie z krytyką	Częściowo: umiejętność pracy w grupie (organizacja małych zespołów, kompetencje personalne i społeczne) – obecnie wg nowej formuły weryfikowane częściowo (wg kryteriów egzaminacyjnych starej formuły nieweryfikowane)
Lojalność, uczciwość	Uczciwość
Umiejętności twarde: • wiedza merytoryczna z danej branży • języki obce • obsługa komputera	Umiejętności twarde – te najważniejsze podstawowe zawarte w podstawie programowej (często wskazywane w kryteriach egzaminacyjnych)

Czego oczekują absolwenci szkół wchodzący na rynek pracy?

Zgodnie z wynikami badań przeprowadzonych w marcu i kwietniu 2022 przez PwC, Well.hr i Absolvent Consulting i opublikowanych w raporcie „Młodzi Polacy na rynku pracy”:

- Młodzi Polacy pozytywnie oceniają swoje szanse na rynku pracy. Od 3 lat po raz pierwszy większość młodych (64,2%) uważa, że ich szanse na rynku pracy poprawiły się w porównaniu z rokiem ubiegłym.
- Pozytywna ocena sytuacji na rynku pracy przekłada się na oczekiwania w stosunku do pracodawców. Ponad połowa młodych Polaków (57%) deklaruje, że wysokie zarobki są dla nich jednym z kluczowych aspektów pracy. Dla prawie 22% świadczą o sukcesie zawodowym.
- Coraz większe znaczenie mają też dla młodych oferowane przez pracodawcę benefity - 82% badanych sprawdza ofertę benefitów przed aplikowaniem na ogłoszenie o pracę.
- Poza wynagrodzeniem dla studentów i absolwentów ważne w pracy są: zdobywanie doświadczenia, poczucie sensu pracy i elastyczność.
- Sukces zawodowy to dla 24,9% badanych praca, która jest pasją. Dla 15,8% z nich to poczucie sensu pracy.
- Przed złożeniem aplikacji 65,5% młodych osób sprawdza firmowe wartości. Młodzi szukają też informacji o konkretnych działaniach podejmowanych przez organizacje. Prawie połowa badanych (49,9%) sprawdza zaangażowanie społeczne firmy i to, w jaki sposób reaguje ona na aktualne wydarzenia. Wśród wartości, z którymi młodzi się identyfikują są: środowisko naturalne, przedsiębiorczość oraz różnorodność.
- Młodzi wysoko cenią swój dobrostan, zwłaszcza psychiczny i społeczny. Ponad połowa z nich woli work-life balance od wysokich zarobków. Ważne są dla nich: dobra atmosfera w pracy, brak konfliktów oraz wspierający szef.
- Elastyczne godziny pracy i możliwość pracy zdalnej to „obowiązkowy” benefit dla odpowiednio 37,2% i 41,5% badanych. Pracodawcy, którzy chcą się wyróżnić na rynku pracy powinni zaoferować młodym krótszy tydzień pracy i dodatkowe dni płatnego urlopu.
- Rośnie znaczenie internetowych kanałów komunikacji.

Jakie zatem kompetencje, według młodych będą najważniejsze na rynku pracy w przyszłości?

Zdaniem młodych Polaków na rynku pracy najbardziej cenione będą w przyszłości: otwartość i szybka adaptacja do zmian, łączenie różnych umiejętności, szybkie uczenie się oraz umiejętności z obszaru IT.

Podsumowując raport przedstawicielka PwC Katarzyna Komorowska stwierdza: „Jak wynika z naszych badań, młode osoby dopiero wchodzące na rynek pracy cechuje bardzo duży optymizm. Choć płace i benefity są dla tej grupy ważnym elementem bezpośrednio wpływającym na ich decyzje, teraz staną się jeszcze ważniejsze. Ich oczekiwania wpisują się w bieżącą sytuację gospodarczą - poza narastającą inflacją i presją płacową mamy jeszcze do czynienia ze stałym wzrostem kosztów utrzymania. Wśród czynników, które wybijają się na pierwszy plan, absolwenci wskazują również potrzebę elastycznego podejścia do pracy i tego, żeby wykonywane przez nich obowiązki miały sens, poza tym zadaniowy czas pracy, praca w modelu hybrydowym, elastyczne modele benefitowe, krótszy tydzień pracy, czy wykorzystanie ulg podatkowych, takich jak podwyższone koszty dla pracowników twórczych.”

Na temat kompetencji przyszłości wypowiada się również dr Agnieszka Knap-Stefaniuk, Dziekan Wydziału Zamiejscowego w Krakowie, AFiB Vistula: „Współczesny rynek pracy, współczesny pracodawca, jasno nakreślają również wymagania dotyczące kompetencji przyszłości. Wyróżnić tu trzeba kreatywne myślenie, zdolność do twórczego rozwiązywania problemów, zdolność do pracy w wielokulturowym, zróżnicowanym środowisku, a także posiadanie wiedzy z różnych obszarów i dziedzin. Należy pamiętać, że obecnie rozwój kompetencji rozumie się jako proces, który zachodzi przez całe życie. Z roku na rok wymagania pracodawców rosną. Warto więc wszystkie zmiany i trendy na rynku pracy oraz wymagania pracodawców śledzić i analizować na bieżąco, a o rozwój kompetencji dbać nie tylko tu i teraz, ale w długiej perspektywie czasu. Szczególną rolę odkrywa tu system edukacji – zarówno na poziomie akademickim, jak i w szkołach”.

Jakie są określane przez ekspertów wyzwania edukacji XXI wieku?

Przede wszystkim:

- Edukacja funkcjonuje w modelu opartym na przekazywaniu głównie wiedzy faktograficznej (mierzonej stopniami i wynikami z egzaminów).

- Szkoła jest nadal miejscem odbywania lekcji, a te nastawione są na przekazywanie materiału do opanowania.
- Wciąż jest dość nieporadna w zakresie edukacji emocjonalnej - (która odpowiada na potrzeby społeczne, takie jak stres, depresja, przemoc, nałogi, samobójstwa). Jest też wciąż niedostatecznie wykorzystanym miejscem praktyki społecznej.
- W szkole dominuje encyklopedyczne podejście do nauczania, a podstawa programowa jest przeładowana szczegółowymi wiadomościami z osobnych przedmiotów. Brakuje pogłębionej analizy rzeczywistych problemów i zjawisk, szukania współzależności i projektowania rozwiązań.
- W szkole w niewystarczającym stopniu rozwija się kompetencje kluczowe. Brakuje pracy projektowej, zespołowej, a także innowacyjnych i elastycznych metod pracy z uczniami.
- Nie rozwija się umiejętności miękkich, ani nie dba o emocje i relacje (młodych ludzi między sobą oraz młodych ludzi ze szkołą)
- Pomijana jest edukacja antydyskryminacyjna i obywatelska. Otwartość na różnorodność, w tym na osoby z mniejszości kulturowych, religijnych czy narodowych, a także umiejętność adaptacji do nowych, nieznanych warunków
- Brakuje szeroko dostępnych materiałów edukacyjnych, w tym e-zasobów, które dotyczą wyzwań globalnych XXI wieku.
- Częstszemu wykorzystywaniu technologii nie towarzyszą zmiany w metodyce nauczania – dominuje model oparty na przekazywaniu wiedzy, sprawdzaniu zadań, odpytywaniu, zadawaniu prac domowych i sprawdzianów.
- Nie ma wizji, jak przeprowadzić cyfryzację edukacji, by uwzględnić zarówno zdalny, jak i hybrydowy model nauczania
- W większości szkół brakuje też nowoczesnej infrastruktury do edukacji zdalnej oraz narzędzi pozwalających rozwijać kreatywność i inne kompetencje przyszłości (m.in. związane z poruszaniem się w rzeczywistości wirtualnej czy rozszerzonej, podstawami robotyki).
- System edukacji nie pomaga również zdobywać wiedzy matematycznej i praktycznej, niezbędnej do projektowania treści w przestrzeni cyfrowej oraz tworzenia i kontrolowania algorytmów sztucznej inteligencji (np. myślenia komputacyjnego).

„System edukacji, aby mógł właściwie reagować na potrzeby rynku pracy, powinien z odpowiednim wyprzedzeniem identyfikować potrzeby kompetencyjne pracodawców” podkreśla dr Agnieszka Knap-Stefaniuk, Dziekan Wydziału Zamiejscowego w Krakowie, AFiB Vistula.

Co wynika z badań przeprowadzonych przez IBE w zakresie wdrażania Zintegrowanej Strategii Umiejętności 2030?

W raporcie z badań IBE stwierdzono:

- Poziom umiejętności dzieci na początku edukacji szkolnej między innymi uwarunkowany jest tym, czy i jak długo korzystały z edukacji przedszkolnej. Uczestnictwo w wysokiej jakości edukacji i opiece we wczesnym dzieciństwie ma pozytywny wpływ na przygotowanie do rozpoczęcia nauki w szkole i osiąganie lepszych wyników na późniejszych etapach kształcenia.
- Wprowadzono zmiany w kształceniu, które dotyczą dużego nacisku na aktywność społeczną, a tym samym kształtowanie umiejętności i postaw uczniów przydatnych w życiu społecznym i przyszłej pracy zawodowej, dzięki elastycznej współpracy szkół z pracodawcami, jak również wprowadzenia form doskonalenia zawodowego nauczycieli bezpośrednio u pracodawcy.
- Rozwój potencjału uczniów to uczenie się poprzez praktykę. Niestety mimo zwiększenia zainteresowania kształceniem w technikach nie zmieniają się zasadniczo proporcje pomiędzy uczniami liceów ogólnokształcących i szkół zawodowych.
- Przydatność wykorzystywanych form i treści doskonalenia do potrzeb szkół, nauczycieli, i przede wszystkim – uczniów, nie jest satysfakcjonująca (nauczyciele jako umiarkowany oceniają wpływ szkoleń na ich pracę w szkole, szczególnie w sferze umiejętności wychowawczych i psychologicznych, w tym kwestii związanych z relacjami z uczniami i rodzicami, radzenia sobie z ich problemami).
- Brakuje też dobrej oferty doskonalenia (staży/praktyk) dla nauczycieli w przedsiębiorstwach.
- Wynagrodzenie nauczycieli w porównaniu do zarobków w firmach nie jest atrakcyjne dla specjalistów z rynku pracy mimo zniesienia ograniczenia wysokości wynagrodzenia dla praktyków.

- Nauczyciele wciąż jeszcze w ograniczonym zakresie korzystają z ogromnego potencjału, jaki stwarzają w kształceniu umiejętności zarówno przedmiotowych, jak i kluczowych, technologie informacyjno-komunikacyjne (TIK). Chociaż 90% nauczycieli deklaruje wykorzystywanie cyfrowych technologii w nauczaniu, to jednak dominują w tym wykorzystaniu tzw. metody podające.
- Nauczyciele wszystkich przedmiotów w różnych typach szkół w przewadze stosują nieskuteczne metody podawcze, unikają pracy w grupach i parach, nie premią samodzielności i kreatywności uczniów, w praktyce dydaktycznej edukacji formalnej stosunkowo rzadko stosuje się metody aktywizujące, wymagające elastycznego czasu i małych grup uczniów.
- Według danych zebranych w Systemie Informacji Oświatowej, w polskich szkołach z roku na rok uczy się coraz więcej dzieci z orzeczeniami o potrzebie kształcenia specjalnego.
- Deficyt specjalistów w systemie edukacji jest widoczny od lat i, co gorsza, z roku na rok obserwuje się narastający wskaźnik rezygnacji nauczycieli z pracy w szkole.
- Zauważalny trend starzenia się kadry pedagogicznej wymaga pozyskania młodej kadry oraz stworzenia atrakcyjnej oferty doskonalenia zawodowego.
- Edukacja pozaformalna, idea uczenia się przez całe życie, pomimo głównych priorytetów działań publicznych, doświadczenie Polski w wykorzystaniu modeli wspierania uczenia się dorosłych, opartych na analizie potrzeb edukacyjnych i szkoleniowych uczestników, w dalszym ciągu jest dość skromne.
- Uczestnictwo dorosłych powyżej 25. roku życia w edukacji po zakończeniu edukacji formalnej pozostaje na niskim poziomie. Wśród głównych przyczyn tego zjawiska badania wskazują negatywne doświadczenia edukacyjne oraz niską świadomość korzyści płynących z uczenia się przez całe.

Jakie eksperci widzą możliwości rozwiązań w celu opanowania wyzwań współczesnej szkoły?

Z uwagi na stawiane przed nauczycielem przez współczesną szkołą, ucznia i edukację szeregu wyzwań proponowane są przez ekspertów rozwiązania i wskazówki:

1. Wspólny kierunek działań władz centralnych, polityków, władz lokalnych i innych organów prowadzących szkoły, dyrektorów, nauczycieli oraz innych osób pracujących w szkole, postaw uczniów, opinii publicznej, w tym rodziców.
2. Uwzględnienie treści i wartości związanych z edukacją na każdym etapie edukacji, w ramach istniejących przedmiotów i narzędzi (np. innowacje, projekty uczniowskie skoncentrowane na problemach globalnych i zarazem ich lokalnych przejawach).
3. Wprowadzanie jak największej liczby zajęć praktycznych, pozwalających na wyjście do społeczności lokalnych i organizacji społecznych, nauka pracy w grupach, argumentowanie oparte na informacjach i dowodach naukowych, ale też przyjmowanie zdania innych, krytycznego myślenia i oceny wiarygodności różnych przekazów medialnych – zarówno tekstowych, jak i graficznych czy multimedialnych.
4. Opracowanie wartościowych i zarazem atrakcyjnych w odbiorze materiałów w formie cyfrowej, gromadzenie, skalowanie i upowszechnianie dobrych praktyk w zakresie edukacji, wypracowanych przez nauczycieli.
5. Systemowe wspieranie organizacji społecznych, które proponują szkołom programy dotyczące problemów współczesnego świata (edukacja globalna, klimatyczna, demokratyczna, międzykulturowa, o migracjach, nierównościach, nowych mediach i technologiach), ułatwianie im współpracy ze szkołami.
6. Rozwijanie postawy uczenia się przez całe życie – wspieranie ciekawości, samoregulacji i poczucia sensu własnej nauki, kształtowanie nawyków systematycznej pracy, konstruktywnego radzenia sobie z trudnościami.
7. Wprowadzanie metod pracy służących kształtowaniu umiejętności krytycznego myślenia oraz analizy źródeł i przekazów medialnych, w tym treści w mediach społecznościowych i Internecie.
8. Uważliwanie młodych ludzi na zjawisko polaryzacji społecznej i przeciwdziałanie jej eskalacji w codziennych sytuacjach w środowisku szkolnym.
9. Organizowanie zajęć poza murami szkoły: w terenie, w lokalnych instytucjach kultury, edukacji i nauki, w przedsiębiorstwach świadczących usługi społeczne, w mediach i start-upach (online lub na żywo).

10. Eksperymentowanie z nowymi technologiami w nauczaniu, wykorzystywanie różnych narzędzi oraz zabawek kreatywnych, które uczą zasad myślenia naukowego, twórczego podejścia do rozwiązywania problemów, krytycznego myślenia.
11. Uwzględnianie inicjowanych przez uczniów lokalnych i międzynarodowych projektów oraz kampanii społecznych, dotyczących ważnych wyzwań globalnych i lokalnych.
12. Zmiana priorytetów i oczekiwań rodziców wobec szkoły i nauczycieli: szkoła powinna być postrzegana jako miejsce rozwoju zarówno intelektualnego, jak i społecznego oraz osobistego – miejsce, w którym dzieją się dobre dla dziecka rzeczy, gdzie liczą się nie tylko stopnie i egzaminy, ale także wartości.

Co przed nami w najbliższym czasie?

Przegląd priorytetów działań na następne lata został zapisany w Zintegrowanej Strategii Umiejętności 2030, której założenia potwierdzają, że w edukacji najważniejsze jest nie tylko przekazywanie teoretycznej wiedzy, lecz także kształtowanie konkretnych umiejętności.

Bibliografia i netografia:

1. <https://opinieuczelnich.pl/artukul/wyzwania-edukacji-xxi-wieku-okiem-ekspertow/> [dostęp: 28.03.2023]
2. <https://sosdlaedukacji.pl/szkola-edukacja-wyzwania-xxi-wieku/> [dostęp: 28.03.2023]
3. <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/edukacja/edukacja/oswiata-i-wychowanie-w-roku-szkolnym-20202021,1,16.html#> [dostęp: 28.03.2023]
4. Dane Światowej Organizacji Zdrowia dot. potrzeb młodzieży i wyzwań, z jakimi się mierzy: World Health Organization, Adolescent health and well-being, who.int Dostępny w internecie: <https://www.who.int/health-topics/adolescent-health>. [dostęp: 28.03.2023].
5. https://www.pwc.pl/pl/pdf/mlodzi-polacy-na-rynku-pracy-2022_pl.pptx.pdf [dostęp: 28.03.2023]
6. Raport PwC, Luka na rynku pracy w Polsce. Jak ją zniwelować?, <https://www.pwc.pl/pl/media/2019/2019-01-22-luka-rynek-pracy-2025-pwc.html> [dostęp: 28.03.2023]
7. Rynek pracy w Polsce w 2018 r., Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, Departament Rynku Pracy, Warszawa, <https://psz.praca.gov.pl/documents/> [dostęp: 28.03.2023]
8. <https://gazeta.sgh.waw.pl/po-prostu-ekonomia/lifelong-learning-dlaczego-warto-uczyc-sie-przez-cale-zycie> [dostęp: 28.03.2023]
9. Zintegrowana Strategia Umiejętności (część ogólna) MEN Warszawa 2019r).
10. Zintegrowana Strategia Umiejętności (część szczegółowa) MEN Warszawa Załącznik do uchwały nr 195/2020 Rady Ministrów z dnia 28 grudnia 2020 r)

Anna Krzysztowczyk

Czułym okiem o współczesnej edukacji

W sieci edukacyjnych nitek rozsypywanie węzła goryczy trwa już od dłuższego czasu. Każdy, kto uczestniczy w procesie edukacji albo jest w niego wrzucony obowiązkiem, bądź (o dziwo!) wyborem, tworzy swój własny obraz współczesnej edukacji. Dla jednych utkany z innowacyjnych wzorów, dynamicznych ruchów i energetycznych żywych kolorów, dla innych ciasno splątanych pociągnięć, pod którymi trwa twórczość anonimowa, wobec której odpowiedzialność wydaje się mocno rozmyta. Co innego wobec sukcesów, ten jak wiemy, ma wielu ojców. Gdy zostaje matka odpowiedzialna za całokształt, lawina sądów wydaje się być jaskrawsza, otrzymane narzędzia nie nasze, materiał wielokrotnie (z)użyty, a i cały zespół oceniający mocno zmęczony uczestniczeniem w systemie powtórzeń, znanych szlaków i westchnień przy (u)kuciu tępych narzędziami i dodatkową belką materiałów pod hasłem „musisz wiedzieć”. Po której stronie opowiada się współczesna edukacja? Pewnie każdy ma przygotowaną na to pytanie jakąś odpowiedź, jednak po głębszej refleksji... może warto byłoby ją zredefiniować, dostrzegając także wartość we fragmentaryczności obrazu, który z czasem tworzy obraz marzycieli niosących kaganek oświaty? Może warto rozbić (a nie tylko bić) słowo – nauczyciel, który na-uczy (cię), gdy uczysz się? Bez własnego zaangażowania na fali edukacji, można rozbić się o brzeg rozczarowań. Własnych i innych, spod których naprawdę trudno rozpocząć dalszą drogę w nieznane.

Czy potrafimy jeszcze dostrzec jakiegoś przewodnika, który w szarej rzeczywistości dostrzega światło ucznia? Czy możemy doszukać się jeszcze czegoś pozytywnego w zmultiplikowanej codzienności gorzko brzmiących haseł? Albert Einstein powiedział kiedyś, że „Szaleństwem jest robić wciąż to samo i oczekiwać różnych rezultatów”. Niech to będzie nasz punkt wyjścia. Zatrzymanie się w miejscu jest o tyle dobre, o ile służy oglądowi sytuacji, trwanie w nim nie przynosi żadnych zmian, przeciwnie, zastygamy w marazmie, przekonani o tym, że cały świat działa przeciwko nam. Obraz sfrustrowanych

rodziców, nauczycieli i uczniów prezentuje krajobraz po bitwie. Na pierwszym planie krew, pot i łzy, tło mocno poszarpane, jakoś wykonania pozostawia wiele do życzenia. Kto to wszystko utka z powrotem? Kto ściegiem nada wzór, kto ocali każdą poszczególną nić, niezależnie od koloru?

W myśl tej chwiejnej konstatacji – jak jeszcze nigdy wcześniej, uczestniczymy w nurcie pedagogiczno-psychologicznych opracowań, z których możemy czerpać garściami wiedzę dotyczącą współczesnej edukacji. W naszych codziennych działaniach stosowanie innowacji pedagogicznych może nabierać takiego rozpędu, jak jeszcze nigdy wcześniej. Skąd takie pozytywne odczytania? Od młodzieży. To oni są najważniejszymi odbiorcami każdego świeżego powiewu. Na rynku społecznych oczekiwań możemy znaleźć wspaniałych pedagogów (i to bez świecy), którzy odważnie i otwarcie wprowadzają swoich uczniów do świata – ich własnych odkryć. To nauczyciele fascynacji, wciąż pozytywnie uskrzydleni na punkcie nauki, nieustannie doksztalcający się, podnoszący swoje zawodowe kwalifikacje zarówno dla siebie, jak i dla zmieniającej się rzeczywistości, w której na pierwszym planie zawsze pozostaje uczeń. Zakładając (optymistycznie?), że na swojej edukacyjnej drodze spotykamy takich nauczycieli (bez żadnych porzekadeł w stylu trafiło się ślepej kurze ziarno), śmiało możemy rozpocząć jedną z najciekawszych intelektualnych przygód, które zainspirują do własnego rozwoju w rytmie spersonalizowanych marzeń i celów.

Bezcenne są wszystkie działania, które rozbudzają do aktywności intelektualnej, ruchowej i społecznej. Edukacyjny przełom dokonuje się poprzez zauważenie ucznia – indywidualnie, zobaczenie w nim potencjału, który przy delikatnych podmuchach motywacji może uruchomić w nim samym przestrzeń do działania. Ileż to razy, wspominając swoich uczniów czy studentów z uśmiechem przypominamy sobie, że wszystko zaczęło się od namalowanej kropki, zauważonych rysunków na ostatnich stronach zeszytu, biegów po korytarzu czy też ukrywania się z książką, nawet, jeśli ta rozświetlona jest w stylu smart bądź brzmiąca w uszach głosem aktorskich mistrzów.

Wystarczy pamiętać, że nie każdy musi być okrzyknięty przedrostkiem „naj”. Pozwolenie dzieciom na bycie bez epitetów, wydaje się kluczowe. Jakiego cudu potrzeba, by zjawiska ze szkolnej codzienności urealniały się w konkretnych aktach twórczych? Chyba najlepszy jest trójkąt komunikacyjny na linii rodzic-szkoła-uczeń. Bez wzajemnej rozmowy, gdy każdy krzykiem szarpie w swoją stronę żywym materiałem, wznoszą się mury wzajemnej nieufności, niszczą dialogowe mosty. Epidemia facebookowych komentarzy zarzuca sieć i zagarnia wszystkich do pożarcia, niezależnie od tego, kto się w niej znalazł. Uważajmy szczególnie na grube ryby pożerające dzieci wylane z edukacyjnej kąpieli.

Przerzucanie odpowiedzialności z rąk do rąk (szczególnie wskazującym palcem) to przedmiotowe traktowanie podmiotu naszych rozważań. Powtarzanie utartych frazesów („Wakacje! Znów będą wakacje”) wobec zaangażowania wszystkich stron – oprócz ciętej ironii nic nie w(z)nosi. Naprawdę warto spojrzeć na siebie czułym okiem. Czuła narracja zaczyna się od szczęśliwego człowieka. Wejdźmy w rolę narratora codzienności, tkając własną historię. Za horyzontem jest naprawdę piękny wschód słońca. Jesteśmy sobie potrzebni, by go dostrzec. Wystarczy „dziękuję”. Dziękuję, że jesteś. Jesteś(my).

Elżbieta Lisak-Duda

Rzeczy i my

Jest taka scena w filmie „Skrzypek na dachu”, kiedy to po ślubie Jente, najstarszej córki Tevye (głównego bohatera filmu), z młodym krawcem — cała rodzina i wszyscy bliscy znajomi niezmiernie się zachwycają, jak sugeruje cała scena w oku kamery, najprawdopodobniej jakąś żywą istotą. Intuicja podpowiada, że twórcy filmu dokonali w swej opowieści skoku w czasie (zabieg w filmach normalny i częsty) i że za chwilę zobaczymy dziecko owego małżeństwa. Jednak w pewnej chwili okazuje się, że owym nabytkiem, tak upragnionym, pięknym i w ogóle ach! ach! jest... maszyna do szycia!

Dlaczego moja pamięć przywołała właśnie tę scenę? Otóż znajoma kupiła sobie bezprzewodowy odkurzacz — takiego bardzo samodzielnego sprzątającego robotka. Nie jest to jeszcze sprzęt w domach wszechobecny (choć zapewne wkrótce takim się stanie), więc zaprosiła do siebie kilka koleżanek, aby wspólnie podziwiać jego sprawność i możliwości. Radosne ochy i achy zebranych kobiet również tu przypominały podziw z pierwszego samodzielnego kroku małego dziecka.

Tak, potrafimy się cieszyć z posiadania rzeczy, a radość ta przypomina tę, jaką odczuwamy, poznając kogoś fascynującego, kto imponuje nam intelektem, wiedzą, osobowością czy urodą.

A potem, po czasie, emocjonalny zachwyt tak człowiekiem, jak i przedmiotem zwykle maleje, powszednieje, przyzwyczajamy się do ich zalet.

Cóż, niestety przedmioty są na ogół trwalsze od ludzi, choć także przemijają — z tą wszakże różnicą, że pamięć o ludziach trwa często właśnie w skojarzeniu z przedmiotami. W jakże wielu, jeśli nie we wszystkich, domach znajdują się rzeczy, które pozostały po osobach, których już nie ma wśród nas.

Znajoma, którą wspominam, co prawda preferuje ascetyczny wystrój mieszkania, a jednak trzyma na pianinie dziwnego glinianego stworka: ni to wiewiórka, ni to lisiczka z maleństwem; szczerze mówiąc — zdecydowany kicz. A gdy ktoś ją odwiedza i skrywa lub nie skrywa zdziwienia nobilitacją reprezentacyjnego miejsca dla potworka, pani domu opowiada jego historię. Wspomina nieżyjącego już przyjaciela, jak niegdyś odwiedzał on swoją rodzinę za wschodnią granicą, jakie przeżywał tam perypetie i przygody. I o tym wszystkim przypomina jej to, że z jednej takiej wyprawy przywiózł jej tę figurkę. I dzisiaj kto wie, czy gdyby nie stała na tym pianinie, ktokolwiek wysłuchałby opowiadania o darczyńcy. A przecież, jak powiadają, człowiek żyje dopóty, dopóki żywa jest o nim pamięć.

Są też mieszkania, w których aż roi się od bibelotów, a w szufladach i w pudełeczkach leżą poukładane kamyki, muszelki, ząbek, który straciła córeczka w wieku 6 latek, pasemka włosów i temu podobne, bardzo dla właściciela cenne drobiazgi.

Miłośnik czasu minionego potrafi nam opowiedzieć, jak stał się posiadaczem tego i owego, a zarazem często o ludziach, którzy w ten sposób niejako trwają i nadają tym rzeczom „duszę”; drobiazgi te, można by rzec, dzięki temu „osobowieją”.

Odkąd sięgam pamięcią, czyli po II wojnie, w mieszkaniu mojego dawnego domu dzieciństwa i młodości (na Pojezierzu Pomorskim) stała zdobna poniemiecka cukiernica, nazywana przez nas bombonierką —

porcelanowe, a właściwie fajansowe cacko. Zabrałam ją ze sobą do Opola. Któregoś dnia, delikatnie ją czyszcząc, ponownie i przypadkowo zwróciłam uwagę na znajdujący się u spodu znak firmowy i co przeczytałam? — „Tillowitz”, czyli pobliskie, doskonale mi znane Tułowice k. Niemodlina. Niegdyś ta niemiecka nazwa, oczywiście, nie mi nie mówiła.

Kiedy dotarłam do wydanego w 2007 roku przez Urząd Gminy w Tułowicach albumu pt. „Od Tillowitz do Tułowic”, dopatrzyłam się w nim fotografii bardzo podobnych cukiernic produkowanych w Tułowicach w roku 1920...

Gdyby ta moja pamiątka mogła mówić! Jaką drogę przebyła przez stulecie z Tułowic przez Szczecinek, wielkopolski Śrem i z powrotem na Opolszczyznę; czyje w tej drodze cieszyła oczy? Tu otwiera się pole dla fantazji...

Iluż ludzi, z którymi dzieliła istnienie, już nie ma. I nie trzeba iść do muzeum, żeby stwierdzić, iż mijamy bezpowrotnie, a nasze sprzęty i rzeczy często, ba, bardzo często otrzymują od losu żywot znacznie dłuższy niż nasz ...

VII. Edukacja włączająca

Grażyna Kmieciak

ABC edukacji włączającej

Wprowadzenie

Edukacja odgrywa kluczową rolę w kształtowaniu społeczeństwa i przygotowywaniu młodych ludzi do przyszłości. Jednak tradycyjne podejście do edukacji, które opiera się na standardowych programach nauczania i ocenianiu wyników, nie zawsze uwzględnia indywidualne zdolności, różnorodność uczniów oraz ich unikalne potrzeby. W odpowiedzi na te wyzwania rozwija się koncepcja edukacji włączającej, która ma na celu stworzenie inkludującego i dostosowanego środowiska szkolnego dla wszystkich uczniów. W tym artykule przyjrzymy się bliżej edukacji włączającej, jej zasadom i metodom pracy.

Czym jest edukacja włączająca?

Edukacja włączająca jest podejściem do nauczania, które zakłada, że każdy uczeń ma prawo do równych szans edukacyjnych, niezależnie od swojego pochodzenia, zdolności czy ewentualnych trudności. Jej głównym celem jest tworzenie inkludującego i dostosowanego środowiska, które umożliwia wszystkim uczniom rozwój i osiągnięcie pełnego potencjału. Edukacja włączająca zakłada, że różnice między uczniami są naturalne i wartościowe, a nauczyciele powinni stosować zróżnicowane metody nauczania, aby odpowiednio reagować na indywidualne potrzeby uczniów.

Zasady prowadzenia edukacji włączającej

1. **Równość szans:** Edukacja włączająca dąży do zapewnienia równych możliwości edukacyjnych dla wszystkich uczniów. To oznacza, że każde dziecko powinno mieć dostęp do wysokiej jakości edukacji i wsparcia, niezależnie od swojego statusu społecznego, pochodzenia kulturowego czy ewentualnych niepełnosprawności.
2. **Indywidualne podejście:** W edukacji włączającej nauczyciele starają się dostosować swoje metody nauczania i podejście do indywidualnych potrzeb uczniów. Uczniowie otrzymują wsparcie na miarę swoich możliwości i wyzwań, co pozwala im rozwijać swoje mocne strony i radzić sobie z ewentualnymi trudnościami.
3. **Inkluzja społeczna:** Istotnym aspektem edukacji włączającej jest tworzenie inkludującego i akceptującego środowiska społecznego. Wszyscy uczniowie

powinni czuć się akceptowani, szanowani i wspierani przez swoich rówieśników i nauczycieli.

Metody pracy w edukacji włączającej:

1. Zróżnicowane podejście nauczania: Nauczyciele w edukacji włączającej korzystają z różnorodnych metod nauczania, aby uwzględnić różne style uczenia się i potrzeby uczniów. Mogą to być metody wizualne, słuchowe, kinestetyczne czy interaktywne. Dostosowanie sposobu przekazu wiedzy do preferencji i potrzeb uczniów sprawia, że proces nauki jest bardziej efektywny i angażujący.
2. Indywidualizacja i plany wsparcia: Nauczyciele w edukacji włączającej tworzą indywidualne plany wsparcia dla uczniów, uwzględniając ich mocne strony, zainteresowania i obszary wymagające szczególnego wsparcia. Te plany określają cele rozwojowe uczniów i metody, które będą stosowane, aby osiągnąć te cele. Indywidualizacja nauki pomaga uczniom rozwijać się w swoim własnym tempie i zgodnie z indywidualnymi potrzebami.
3. Współpraca i partnerstwo: W edukacji włączającej ważną rolę odgrywa współpraca i partnerstwo między nauczycielami, uczniami, rodzicami i innymi profesjonalistami związanymi z edukacją. Dzięki wspólnym wysiłkom, nauczyciele mogą lepiej zrozumieć potrzeby i potencjał uczniów, a rodzice mogą wspierać swoje dzieci w procesie nauki. Współpraca pozwala na tworzenie spójnego i wspierającego środowiska, które sprzyja rozwojowi uczniów.
4. Wykorzystywanie technologii: Nowoczesne technologie mogą być cennym narzędziem w edukacji włączającej. Nauczyciele mogą wykorzystać różne programy komputerowe, aplikacje edukacyjne i narzędzia interaktywne, które umożliwiają dostosowanie procesu nauki do indywidualnych potrzeb uczniów. Technologia może wspierać różnorodność stylów uczenia się, ułatwiać dostęp do materiałów edukacyjnych oraz rozwijać umiejętności cyfrowe uczniów.

Przykłady praktyk edukacji włączającej

1. Klasy integracyjne: W szkołach, gdzie stosuje się edukację włączającą, często tworzone są klasy integracyjne, w których uczniowie z różnymi zdolnościami i potrzebami uczenia się uczą się razem. Nauczyciele dostosowują metody nauczania i materiały, aby sprostać wymaganiom różnorodnej grupy uczniów.

W takich klasach panuje atmosfera wzajemnego szacunku i akceptacji, a uczniowie mają szansę uczyć się od siebie nawzajem.

2. Indywidualne plany nauczania: W edukacji włączającej nauczyciele opracowują indywidualne plany nauczania dla uczniów z uwzględnieniem ich mocnych stron, zainteresowań i potrzeb rozwojowych. Plany te obejmują różnorodne strategie, metody i materiały, które pomagają uczniom rozwijać się na swoim własnym tempie i na sposób, który dla nich jest najbardziej efektywny.
3. Zespoły wsparcia: Włączające podejście do edukacji zakłada, że współpraca między nauczycielami, specjalistami edukacyjnymi, psychologami i rodzicami jest kluczowa. Tworzone są zespoły wsparcia, które analizują indywidualne potrzeby uczniów i opracowują odpowiednie strategie, aby zapewnić im pełne wsparcie. Współpraca ta pomaga w identyfikacji problemów i wypracowywaniu rozwiązań, które sprzyjają rozwojowi uczniów.
4. Innowacyjne metody nauczania: W edukacji włączającej nauczyciele wykorzystują różnorodne metody i narzędzia, które angażują uczniów i uwzględniają ich zróżnicowane style uczenia się. Przykładowo, zamiast tradycyjnych wykładów, stosuje się metodę projektów, pracy w grupach, gier dydaktycznych czy technologii interaktywnych. Dzięki temu uczniowie mają możliwość aktywnego uczestnictwa w procesie nauki i rozwijania różnorodnych umiejętności.

Podsumowanie

Edukacja włączająca jest podejściem, które stawia na równość szans, uwzględnianie indywidualnych potrzeb uczniów i tworzenie sprzyjającego środowiska edukacyjnego. Praktyki i zasady edukacji włączającej mają na celu zapewnić wszystkim uczniom dostęp do wysokiej jakości edukacji, wsparcia i rozwoju. Metody pracy w edukacji włączającej uwzględniają zróżnicowane style uczenia się, indywidualizację nauczania, współpracę oraz wykorzystywanie nowoczesnych technologii. Dążenie do edukacji włączającej ma na celu nie tylko zapewnienie uczniom optymalnych warunków nauki, ale także rozwinięcie ich umiejętności społecznych, empatii i szacunku dla innych.

VIII. Stąd jest

Małgorzata Szelağ

**Aleksandra Żurawska – pracownik naukowy
Politechniki Opolskiej**

Pozwoli Pani, że zacznę od prezentacji: Aleksandra Żurawska – profesor PO, pełniąca funkcje prorektora, dziekana, pochodząca z Kluczborka. Proszę przedstawić Pani drogę edukacyjną?

Urodziłam się w Kluczborku. Po przeprowadzce mojej rodziny do Zawiercia, tam ukończyłam szkołę podstawową i liceum ogólnokształcące. W 1987 roku na kierunku fizyka w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Częstochowie obroniłam pracę magisterską na temat „Wpływ procesu wodorowania na wartości czasów życia pozytonów w szklach metalicznych”. Praca została wykonana w Zespole Zastosowań Fizyki Jądrowej WSP pod kierunkiem dra Jacka Filipeckiego. Stanowiła początek mojej drogi naukowej, bowiem w tym samym roku rozpoczęłam pracę w Katedrze Fizyki Politechniki Opolskiej (wówczas Wyższej Szkole Inżynierskiej w Opolu).

Zatem Opole to okres dynamicznego rozwoju kariery naukowej. Jaka tematyka badawcza dotyczyła Pani zainteresowań?

W pracy naukowej zajmowałam się przede wszystkim badaniem przemian fazowych warstwy przypowierzchniowej fazy stałej metodą fotoakustyczną. Zainteresowanie tym obszarem umożliwiło mi w marcu 2003 roku zaprezentowanie wyników przeprowadzonych badań w pracy doktorskiej „Zastosowanie efektu fotoakustycznego do detekcji przemian fazowych”, którą obroniłam na Wydziale Matematyczno-Fizycznym Politechniki Śląskiej w Gliwicach.

Obok pracy naukowej i dydaktycznej angażowała się Pani w prace na rzecz rozwoju uczelni. Jakie to były działania?

Zawsze byłam zaangażowaną organizatorką, więc dosyć szybko włączyłam się w prace organizacyjne Katedry. W latach 1993-1997 byłam również sekretarzem krajowych i międzynarodowych konferencji naukowych (11-th

International Symposium Exoemission and its Applications wrzesień 1994; 12-th International Symposium „Exoemission and its Applications wrzesień 1997; 15-th Karpacz Seminar „Exoelectron Emission and Related Phenomena, wrzesień 1993; 16-th Karpacz Seminar Exomission and Related Phenomena; 17-th Karpacz Seminar Exoemission and Related Phenomena czerwiec 1996).

W roku 2001 byłam organizatorem i sekretarzem Międzynarodowego Forum Technicznego „New Materials in Casting Engineering" odbywającego się w Warszawie pod patronatem World Foundrymen Organization i Stowarzyszenia Technicznego Odlewników Polskich. Niewątpliwie była to promocja uczelni, a przede wszystkim kontakt z pracownikami uczelni zagranicznych, prezentujących najnowsze osiągnięcia w zakresie omawianej dyscypliny.

Ale działała Pani również na rzecz naszego województwa.

Tak. W 2004 roku zostałam koordynatorem Opolskiego Festiwalu Nauki i organizowałam go przez następne 13 lat.

Pani zaangażowanie i talent organizatorski zostały docenione-pełniła Pani różne funkcje. Proszę je przypomnieć.

W kadencjach 2005-2008 oraz 2008-2012 byłam prorektorem ds. organizacyjnych Politechniki Opolskiej, a w latach 2012-2016 oraz 2016-2020 pełniłam funkcję prodziekana ds. organizacyjnych na Wydziale Inżynierii Produkcji i Logistyki. Wtedy właśnie rozpoczęłam współpracę z Powiatowym Ośrodkiem Doskonalenia Nauczycieli w Kluczborku. Co roku Politechnika Opolska obejmuje patronatem Wojewódzki Konkurs o Żywości i Żywieniu, z uwzględnieniem opiniowania materiałów konkursowych.

Poprzez swoją pracę nadawała Pani również kształt Politechnice Opolskiej, jaką według Pani pełni rolę pełni Politechnika Opolska w naszym regionie?

Nie sposób przecenić znaczenia Politechniki Opolskiej dla regionu Śląska Opolskiego. Powstała w 1959 roku jako punkt konsultacyjny Politechniki Śląskiej, a w 1966 została samodzielną uczelnią – Wyższą Szkołą Inżynierską, kształcąca kadry inżynierskie dla przemysłu regionu (i nie tylko). Przekształcenie w roku

1996 WSI w uczelnię o nazwie Politechnika Opolska przyspieszyło jej rozwój naukowy, a co za tym idzie – potencjał dydaktyczny. Dzisiaj to uczelnia licząca się w kraju i na świecie. Mury naszej uczelni opuściło ponad 55 tysięcy absolwentów. Oczywiście nie liczę tu absolwentów Dziecięcej Politechniki Opolskiej, Młodzieżowej Politechniki Opolskiej czy też Akademii Młodych Serc. W tegorocznym rankingu „Perspektyw” na najlepsze uczelnie w kraju Politechnika Opolska zajęła 48 miejsce ex aequo z sześcioma innymi w kraju, co oznacza skok o 13 miejsc w stosunku do 2022 roku. Poza tym jako jedna z czterech uczelni polskich została zakwalifikowana w nowym, ogólnoświatowym rankingu dotyczącym inżynierii mechanicznej (ranking Research.com). Dla mnie to najważniejsza instytucja w regionie.

Dziękuję za rozmowę



Dr Aleksandra Żurawska Prorektor Politechniki Opolskiej

IX. Warto zobaczyć

Bogdan Łatka

Fotorelacja z IX FORUM UCZNIA ZDOLNEGO



Laureaci IX Rejonowego Konkursu na Książeczkę Autorską *Ja Też Potrafię*



Laureaci XIX Rejonowego Konkursu Matematyczne Potyczki



Laureaci III Rejonowego Konkursu Książka Daje Moc



Laureaci VIII Rejonowego Konkursu Historycznego



Laureaci XIX Rejonowego Konkursu Ekologicznego



Laureaci I Rejonowego Konkursu o Krajach Niemieckojęzycznych



Laureaci XVIII Rejonowego Dyktanda dla uczniów szkół podstawowych



Laureaci XVIII Rejonowego Dyktanda dla uczniów szkół ponadpodstawowych



Laureaci VIII Wojewódzkiego Konkursu o Żywność i Żywieniu



Laureaci XX Powiatowego Konkursu Co Wiecie o Powiecie Kluczborskim?



Laureaci XIX Powiatowego Konkursu Ośmiu Wspaniałych

AUTORZY:

Agnieszka Dela-Kropiowska, historyczka sztuki, kuratorka Galerii Sztuki Współczesnej w Opolu

Harry Duda, poeta, prozaik, publicysta, działacz społeczny

Anna Dzierżan, dyrektorka Powiatowego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Kluczborku, konsultantka ds. informacji pedagogicznej i systemu doskonalenia

Dagmara Kawoń-Noga, dr nauk pedagogicznych, pedagożka, metodyczka, nauczycielka akademicka w Wyższej Szkole Bankowej w Opolu

Grażyna Kmiecik, pedagożka specjalna, trenerka FRIS, coach, trenerka TUS

Bartłomiej Kozera, emerytowany profesor Uniwersytetu Opolskiego, filozof

Ludwik Kozołub, prof. dr hab., emerytowany pracownik Uniwersytetu Opolskiego, socjolog kultury, polonista, członek Opolskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, polskiego Towarzystwa Ludoznawczego we Wrocławiu, Stowarzyszenia Instytutu Śląskiego w Opolu, Komisji Studiów nad Przyszłością Górnego Śląska Oddział PAN w Katowicach

Anna Krzysztowczyk, doktor nauk humanistycznych, nauczycielka akademicka, polonistka w Zespole Szkół Licealno-Technicznych w Kluczborku

Elżbieta Lisak-Duda, emerytowana nauczycielka geografii, autorka pięciu tomików poetyckich, sekretarz opolskiego oddziału Związku Literatów Polskich, członek Nauczycielskiego Klubu Literackiego i Górnos Śląskiego Towarzystwa Literackiego

Bogdan Łatka, inspektor Biura Funduszy Pomocowych, Mienia Powiatu i Promocji Powiatu Starostwa Powiatowego w Kluczborku

Halina Maras-Pawliszyn, konsultantka ds. edukacji zawodowej i systemu egzaminów w Powiatowym Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli w Kluczborku

Małgorzata Szeląg, konsultantka ds. zarządzania w oświacie w Powiatowym Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli w Kluczborku, ekspertka Polskiej Komisji Akredytacyjnej, członkini Polskiego Towarzystwa Diagnostyki Edukacyjnej